

W wielu miejscowościach odbywały się w sobotę i niedzielę uroczystości poświęcone 70. rocznicy bitwy nad Wisłą. W Radymnie pod Warszawą, w miejscowym kościele mszę celebrował młody Józef Glomp.

Nie bacząc na protesty hitlerowskiego rządu, oficerowie armii radzieckiej kontynuują przymusową mobilizację litewskich poborowych. W co najmniej trzech miejscach na terytorium Litwy doszło do koncentracji specjalnych oddziałów MSW ZSRR ds. poszukiwania i zatrzymywania dezertorów. Istnieją potwierdzone fakty zaginięcia studentów wyższych uczelni, którzy nie podlegają poborowi do armii radzieckiej.

W swoim ostatnim numerze zachodniemiecki magazyn „Bunt” publikuje rewelacje na temat działalności STASI w latach 80-tych. Opisuje, w jaki sposób wschodniemiecka służba bezpieczeństwa likwidowała osoby, które zamierzały uciec na Zachód. Do najczęściej stosowanych metod należały sfingowane samobójstwa i wypadki drogowe. Ofiarami STASI byli między innymi pilkarz kadry narodowej NRD — Lutz Eigendorf i wykupiony przez RFN — Michael Gartenschlaeger.

(opr. nli)

W sercach naszych Ojczyzna



GAUDE MATER POLONIA — tą uroczystą pieśnią rozpoczęła się wczoraj w kościele św. Wojciecha w Białymstoku, msza święta konsekreowana, z udziałem ks. biskupa Rektora, prof. dr. hab. Edwarda Ozorowskiego w intencji więźniów politycznych okresu stalinowskiego.

W asyście siedmiu innych sztandarów wniesiony został przed ołtarz sztandar VII Okręgu Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, obejmującego trzy województwa północno-wschodniej Polski.

W poczcie sztandarowym Władysław Binder, Kazimierz Kiczuk i Edward Dzieniałowicz, byli więźniowie stalinowskich katorżni.

Wśród uczestniczących we mszy senator Ziemi Białostockiej — prof. dr hab. Andrzej Kąkol, poseł — Jan Beszta-Borowski, prezydent Białego Stoku — Lech Rutkowski, przewodniczący Zarza-

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

„Złotówki” made in USA

61-letni Joseph Thomas Hill z Orlando na Florydzie pozyczył w pewnej firmie maszynę drukarską, aby, jak pisał, drukować kolorowe karty z życzeniami i tapety, ale zamiast tego zaczął podrabiać na niej dolary i polskie banknoty 200 000 złotych.

Zaskoczony przez policję, zdążył częściowo spalić pewną ilość fałszywych banknotów.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Radni postanowili Pomnik Wdzięczności będzie przeniesiony

V nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Białymstoku zwołana została z inicjatywy Zarządu Miasta. Jej głównym tematem była dyskusja nad wnioskiem o zmianę lokalizacji stojącego na Plantach Pomnika Wdzięczności żoł-

nierzom Armii Radzieckiej. Wniosek ten skierowali do Zarządu Miasta przedstawiciele okręgu białostockiego Konfederacji Polski Niepodległej.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Bitwa Warszawska (1)

„Rok 1920 pozostanie w dziejach co najmniej dwóch państw i narodów rokiem na długo pamiętnym...”

Józef Piłsudski

Zanim odważymy najważniejsze miejsca związane z Bitwą Warszawską, spójrzmy na ogólną sytuację polityczno-strategiczną, jaka wytworzyła się w przededniu sierpniowych wydarzeń.

W przededniu

Dlaczego doszło do zatargu między Polską a Rosją Radziecką? Zdaniem profesora Mieczysława Wrzóska perspektywy konfliktu zarysowały się już od momentu porozbiorowych narodzin państwa polskiego. Rosja nie chciała łatwo zrezygnować z Polski. Na wschodzie kształtowało się bowiem imperium bazujące na dyktaturze proletariatu, reprezentowanego

przez rady robotnicze i chłopskie, zaś nad Wisłą powstawało państwo oparte na systemie parlamentarnym. Nie było w tym momencie nadziei na to, że te dwa państwa będą mogły współistnieć ze sobą.

Naczelnik państwa, Józef Piłsudski, chciał odbudować Polskę w granicach historycznych z 1772 roku na zasadach

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Chcesz mieć za 1000 złotych: samochód Fiat 126p, Trabant, traktor???

Zawierz swemu szczęściu — kup los loterii KONTAKTOWA '90

Losy do nabycia w kioskach „RUCH”, stacjach CPN woj. suwalskiego, białostockiego i łomżyńskiego

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA 1990 r.

Imieniny: Diany, Hipolita, Sewery, Julity, Jeudakima

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 156 (12 057)
Cena 400 zł

Upały przez cały rok

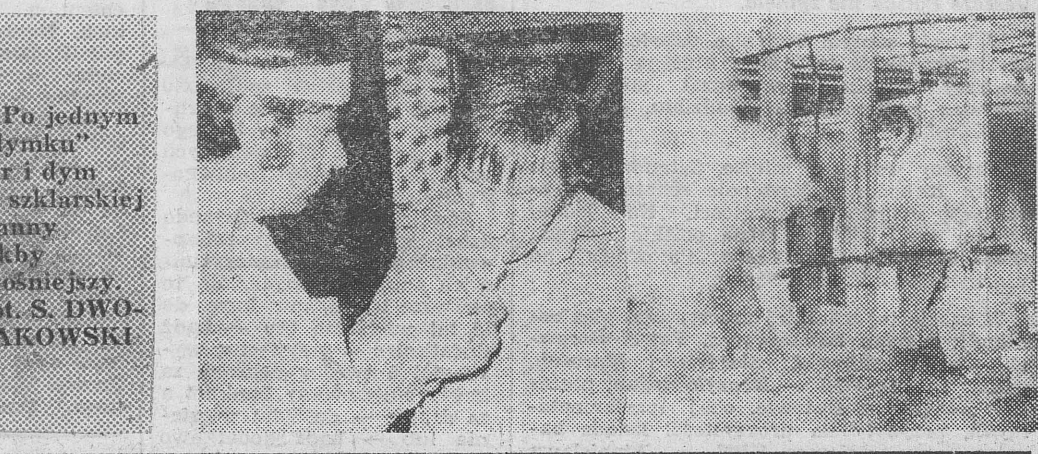
UPAŁY. Dla jednych dokuczliwe, dla innych nieodłączny atrybut lata. Narzekamy na nie, gdy słupek na termometrze sięgnie trzydziestki. Wspominamy z utęsknieniem, gdy przez dwa tygodnie leje jak z cebra, a słońce zobaczyć można jedynie na wakacyjnych pocztówkach.

Są jednakże w północno-wschodniej Polsce zakłady pracy, w których niemalże przez całą dobę trwa taka „gorąca pogoda”, a tempera-

tura rzadko spada poniżej 30 stopni. Zobaczmy, jak przebiega tam codzienna praca.

W białostockiej Hucie Szkła przy ul. Ryskiej trafiliśmy na historyczny moment — wyga-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Pogoda

Dyżurny synoptyk z białostockiego Oddziału IMGW przewiduje na dziś:

- Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; na ogół bez opadów deszczu; temperatura maksymalna od 24 do 26 st. C., minimalna od 10 do 11 st. C.; wiatr słaby z kierunków południowych.

(nli)

Łało z GAZETĄ „GOŁA ZOŚKA” — na telefon

Jak pamiętam, a nad jeziorem Rospuda przyjeżdżam corocznie od kilkunastu lat, ośrodek „Goła Zośka” SMPT „Wigry” zawsze tętnił życiem. W nim odpoczywały na koloniach dzieci z całego kraju, do niego przyjeżdżali na dwutygodniowe turnusy wczasowicze — górnicy ze Śląska. Tymczasem w tym roku „Goła Zośka” sprawia wrażenie pustego ośrodka. Trzeba się dobrze wpatrywać, aby między nowymi domkami czy rozbudowaną stołówką zobaczyć turystę.

Jak się okazuje, nad Rospudą nie przyjechały w tym roku zorganizowane grupy. Wczasowicze zrezygnowali z pośrednictwa biur turystycznych. Sami, telefonując do ośrodka, rezerwują sobie miej-

CIĄG DALSZY NA STR. 5

Zdradliwy układ 417506

Tłum wychodzący z autobusu wciągnął nas w swój wir i pochnął w sobie tylko wiadomym kierunku.

Niebawem dotarliśmy do niewielkiego placu, który szczególnie zapachany był osobnikami obydwu płci przepychającymi się z kąta w kąt w sobie wiadomym celu.

Zół zainteresował się dziwną grą losową polegającą na obstawianiu pieniędźmi kolorowych pól. Wygrywał ten kto obstawił kolor wskazany przez obracającą się kolorową strzałkę. Jako jeden z lepszych matematyków naszego układu, Zół wyliczył prawdopodobieństwo wygranej. Uwzględnił przy tym temperaturę, ciśnienie powietrza, siłę grawitacji — słowem wszystko to, co miało wpływ na ruch obracającej się strzałki. Zaczął obstawiać pieniędźmi z pozostałej nam części dolarów i co chwila przecierał ze zdumieniem oczy. Zawartość walizeczki malała w zaskakującym tempie. Po pół godzinie bezowocnych zmaganiach doszedł do wniosku, że matematyka na tej dziwnej planecie rządzi się swoimi nader nieprzychylnymi prawami.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

W sercach naszych Ojczyzna

Ciąg dalszy ze str. 1

du Regionu „Solidarności” — Stanisław Marczuk, komendant wojewódzkiej policji — Lucjan Kaliszewski, komendant rejonowy — Andrzej Pieniężkowski i prezes VII Oddziału ZW POS — Marian Zalesko.

— Niedawno Gorbaczow powiedział, że Watykan i papież odegrali ogromną rolę w przemianach, jakie mają miejsce w Europie Wschodniej. — I to jest prawda — stwierdził proboszcz parafii św. Wojciecha, ks. Stanisław Szczepura w czasie homilii. — Zadaniem członków Związku — to także z homilii — jest pielęgnowanie ducha przebaczenia. Zapieranie się w nienawiści byłoby niechrześcijańskie.

Podniosły moment poświęcenia sztandaru i tablicy pamiątkowej przez ks. biskupa, na której zostały umieszczone jakże wymowne słowa: „Błogostawieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości. (Mt 5-10)” I dalej: „W holdzie zamęczonym i pomordowanym przez sowieckie NKWD i polskie służby bezpieczeństwa UBP w latach 1939—1956 za wolną i niepodległą Polskę.”

Uroczystości religijne zakończyły się odśpiewaniem hymnu — *Boże coś Polskę*.

Z kościoła pocztą sztandarowe przesyła pod budynek obecnego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie w latach 1940—1953 mieściło się NKWD i UBP. Przedstawiciele byłych więźniów i innych organizacji, m.in. Sybiraków, złożyli tam wiązanki kwiatów. Odśpiewano *Jeszcze Polska nie zginęła*.

W tymże samym budynku odbyło się uroczyste spotkanie, w czasie którego senator Andrzej Kaliciński przekazał poświęcony sztandar prezesowi VII Oddziału, Marianowi Zalesko.

Wszyscy wstają z miejsc. Sztandar całuje prezes Związku, a następnie senator. Prezentacja związkowej świętości. Na jednej stronie orzeł biały i jakże polskie słowa: **BOG, HONOR, OJCZYŻNA**. Po drugiej, na czarnym tle, nazwa związku.

W czasie tej ostatniej uroczystości głos zabierali: Marian Zalesko, red. Paweł Borowski, Lech Rutkowski, Stanisław Marczuk, prezes ZG ZWPOS — Henryk Sagan, prezes ZW Związku z Katowic, obaj parlamentarzyści, przybyli na uroczystości ksiądz kapelan, przewodnicząca KPN — Stanisława Korolkiewicz i przedstawicielka Polonii austriackiej.

Odczytano też depeszę od marszałka Senatu, prof. Andrzeja Stelmachowskiego. W części artystycznej chór zaprezentował pieśń patriotyczną.

Dodajmy, że jedną z głównych okazji wręczenia sztandaru była 70. rocznica bitwy warszawskiej i pierwsza rocznica powstania związku, który zrzesza już prawie 500 osób i jest jednym z trzech największych w Polsce.

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

Strajkują palacze (tytoniu)

W coraz liczniejszych miastach ZSRR zdesperowani palacze, nie mogący od dłuższego czasu kupić czekogolwiek do palenia wychodzą na ulice, organizując strajki i wiece.

Papierosów jak nie było, tak nie ma. Kupić je można tylko na bazarach, gdzie osiągają zawrotne ceny. Średnia pensja miesięczna z trudem wystarczy na karton „Marlboro”. Miejscowe papierosy sprzedawane są po 5 rubli za paczkę.

Tymczasem milicja dzielnie walczy ze spekulacją, dochodząc niekiedy do absurdu. Na przykład w Wołgogradzie konfiskuje się codziennie ogromne ilości papierosów. Jednakże nie trafiają one do ponownej sprzedaży. Zgodnie z instrukcją miejscowych władz handlowych, skonfiskowane papierosy, jako artykuły spożywcze, podlegają zniszczeniu.

(PAP)

MAŁZENSTWO poszukuje mieszkania, Tel. 219-40, 418-360, g 4547-1

TAPICERSTWO w skórze, skal. Balladyny 2, 753-707, g 4465-00

Ogłoszenia
ekspresowe

PPU „MARK-BUD” Spółka z o.o.
w Białymstoku, ul. Młynowa 21

ZATRUDNI NATYCHMIAST

inżyniera sanitarnego ze znajomością języka niemieckiego.

Oferty pisemne należy zgłaszać pod adresem: j.w.

k 4381-1

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

tach. Gdy jednak dowiedziała się, że jako osoba od miesiąca pełnoletnia musi złożyć wniosek o ściganie gwałtownika łaskawie przebaczyła szkodnikowi, rezygnując z pisemnej skargi. Było o co szaty drzew czy nie było?

NOCNY ROZBÓJ...

wydarzył się w sobotnią noc w Suwałkach przy ul. Nowomiejskiej. Nie znani sprawcy zaczęli się z tępym narzędziem w ręku na starszego mężczyznę, którego obalili uderzeniem w tył głowy, potem jeszcze dokopali leżącego i nieprzytomnemu zabrali 120 tys. zł oraz szczyrą rybaki.

CZERWONY KAPTUREK...

to nazwa jednej z białostockich ulic, która w minioną noc przeżyła zupełnie niebajkowe zjawisko. Z prywatnego mieszkania złodzieje wynieśli telewizor, magnetofon, złotą biżuterię wartości 27 mln zł oraz 4000 dolarów. Gdyby ta na nich zaczął się po ciemku wilk?

KASA MIEJSKA

OPUSTOSZAŁA...

wczorajszej nocy w Monikach. Na zawartość stalowej szafy tamtejszego Urzędu Miasta i Gminy polakomilo się paru nocnych i pewnie niebieskich plików. Uważając, że sprawiedliwość czynią zadość zabrali miejski fundusz dla bezrobotnych w kwocie 57 mln zł.

BYŁO WŁAMANIE...

a nie nie zginęło. Pomimo wyważonych drzwi w jednej z łomżyńskich szkół nie zdołano wykręcić ani śladu kradzieży. Taka to złodziejska fantazja. (Ban)

„Złotówki” made in USA

Ciąg dalszy ze str. 1

tów 50 i 100 dolarowych. Oprócz ich resztek znaleziono u niego jednostronnie zadrukowany arkusz, z którego miało powstać 15 fałszywych banknotów 200 000 złotychkowych.

Sąd okręgowy w Orlando uznał Hilla winnym fałszowania pieniędzy amerykańskich i zagranicznych. Za to pierwsze grozi mu kara do 15 lat więzienia lub — bądź dodatkowo — grzywna w wysokości 5 tysięcy dolarów za każdy sfalszowany banknot, a za drugie — do 5 lat więzienia lub — bądź dodatkowo grzywna w takiej samej wysokości za każdy fałszywy banknot (nawet niedrukowany).

Hill był w swoim czasie żonaty z Polką, nie zamieszkaną w sprawie, i kilkakrotnie odwiedzał Polskę. (PAP)

Pytanie i sugestia

W związku z powtarzającą się w Białymstoku od wielu tygodni niemożnością zakupu w sobotę świętego czy nawet niekiedy jakiegokolwiek pieczywa, mamy pytanie do Prezydenta miasta: — Czy w ubiegły weekend jadł Pan wraz z rodziną czerstwy chleb?

Jeżeli tak, to sugerujemy wezwanie „na dywanik” kogo trzeba. A kiedy nie będzie satysfakcjonujących mieszkańców Białegostoku efektów, to może warto pozwolić prywatnym piekarzom sprzedawać chleb przed sklepami? Bo skoro pieczywa w nich nie ma... (nil)

Wieża Eiffla z prezerwatyw

Ambasador Francji w Szwecji, Philippe Louet wystąpił z oficjalnym protestem do ministra zdrowia tego kraju, Ingeli Thalen przeciwko plakatowi, na którym Wieża Eiffla została ułożona z prezerwatyw, których opakowa-

Ciąg dalszy ze str. 1

W tej samej sprawie na I sesji Rady Miejskiej zwróciła się młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Pogodnej. Propozycję tę popierały listy indywidualnych osób, a także w imieniu swoich członków — przedstawiciele Okręgu i Obwodu białostockiego Świątowego Związku Żołnierzy AK. Przed kilkoma dniami w oświadczeniu w prasie za przeniesieniem pomnika na cmentarz żołnierzy radzieckich opowiedział się Tymczasowy Zarząd Białostockiego Porozumienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Przeciwnie stanowisko wyraziła w piątkowym wydaniu naszej „Gazety” — Socjaldemokracja RP woj. białostockiego.

Zadaniem radnych było więc zdecydowanie: przenieść pomnik czy zostawić w spokoju? Zanim doszło do głosowania, wypowiedzieli się zarówno radni jak i obecni na obradach przedstawiciele różnych organizacji oraz mieszkańcy miasta.

Jerzy Korolkiewicz z KPN, widząc w pomniku symbol stalinizmu i komunistycznego zniewolenia, apelował do radnych o jego przeniesienie na cmentarz żołnierzy radzieckich. Napis na cokole: „Armii Radzieckiej — wyzwolicielem narodu” mija się z prawdą — stwierdził.

Stanisława Korolkiewicz (KPN) postulowała, by zmiana lokalizacji pomnika nastąpiła do 15 sierpnia. Byłoby to dobry sposób uczczenia 70. rocznicy bitwy nad Wisłą. KPN — powiedziała — zapewni demontaż monumetu w czynnie społecznym.

Kasa miasta jest pusta. Żeby nie obciążać budżetu Białegostoku, „Solidarność” z Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego

Upały przez cały rok

Ciąg dalszy ze str. 1

szanie 40-tonowej wanny, która przez prawie siedem lat dawała szkło bursztynowe na szklanki, kieliszki i inne naczynia. Siedem lat pracy bez wytchnienia, w temperaturze przekraczającej nieraz półtora tysiąca stopni.

Na „fejnowanie” (wybieranie) szkła z pieca przyszło 12 ludzi z kierownikiem zmiany Bogdanem Korolkiewiczem na czele. Ciężka praca. Specjalną łyżką wybiera się z wanny płynne, ogniste szkło. 30 kilogramów waży taka jedna porcja. Przy otworze około 70 stopni, a do tego jeszcze buchające z pieca płomienie, które od czasu do czasu „liżą” hutnicze dłonie.

Pierwsza „łyżka” poszła punktualnie o siódmej. Janek Anchimiuk zaczął. Kilka minut zmagania z ogniem i zmiana. Po czterech do jednego otworu. Leje się pot po twarzach Andrzeja Kempy, Mirka Mierzwińskiego i Mie-

czysława Borysa. Ciężko.

Olek Anutko już 25 lat jest hutnikiem. Kiedyś wypuszczano szkło specjalnym korytarzem — mówi — teraz wybiera się łyżką, gdyż daje to pewne korzyści ekonomiczne. A liczy się obecnie każdy grosz.

I kolejna ekipa chętnych do „piekła”: Mieczysław Borys, Zenon Zieliński i Stanisław Chyży.

To już agonia wanny — powiedział Janusz Chyży (brat Staszka), który od początku, jako topiarz, obsługiwał ten agregat. — Jak samego siebie poznał ją człowiek, związał się emocjonalnie, a teraz trzeba uśmiercać. To była dobra wanna, nawet ludzi potrafiła przetasować na stanowiskach. Dawała piękne, rubinowe szkło. W odróżnieniu od tej drugiej, która przez wszystkich została przeklęta.

Na posadzce coraz więcej wody. Para, ogień, gotujące się „japonki”. Piekielna scenografia. Do wejścia na pomost szykują się kolejni hutnicy — Józef Zawadzki, Edward Jaromiński, Jan Kruk i Zenon Zieliński. Ofiarni i zdecydowani na gorącą robotę. Tacy są hutnicy.

PIEKARNIA PSS „Społem”

W skrócie

● Grupa arabskich lotników zwróciła się do prezydenta Iraku Saddama Husajna z propozycją podjęcia się samobójczych nalożów na flotyllę amerykańską w Zatoce Perskiej. Arabscy kamikadze wchodzi w skład grupy imienia Julea Jamala, Syryjczyka, który podczas kryzysu sueskiego w 1956 roku na podobieństwo japońskich kamikadze zaatakował swą maszyną okręty brytyjskie i francuskie.

● W związku z zerwaniem przez świat kontaktów handlowych z Irakiem w następstwie uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sankcji, władze bagdadzkie zapowiedziały, że handlarze nagromadzający zapasy żywności w celach spekulacyjnych będą skazywani na śmierć.

● Trwają intensywne prace nad zorganizowaniem sprawnego ewakuacji z Iraku i Kuwejtu

przeciw, 2 — wstrzymując się).

W odpowiedzi na zawarte w stanowisku SdRP (publikowanym w naszej „Gazecie”) stwierdzenie, że pomnik to wyraz szlachetnego odruchu upamiętnienia i czci dla tych, którzy zginęli przy wyzwoleniu województwa spod hitlerowskiej okupacji — Olgierd Skalski przypomniał, w jaki sposób obiekt powstał. Z protokołów WRN z 1948 roku wynika, iż postanowiono powołać komitetu budowy Pomnika Wdzięczności. Na jednym posiedzeniu Miejskiego Komitetu w Białymstoku domagał się opublikowania w prasie tych instytucji, które odstają w wykupowaniu „cegielek”. Proponowano też, aby rozprowadzać je za dodatkową opłatą w aptekach przy wydawaniu leków i w zakładach przy wypłacaniu poborów.

Pomnik nie powstał więc z woli społeczeństwa — podkreślił Stanisław Kostka, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Ziemi Białostockiej, który też apelował o godny — „europejski” stosunek do problemu nowego, usytuowania pomnika.

31 radnych opowiedziało się za zmianą lokalizacji, dwóch — przeciw i jedna osoba wstrzymała się od głosu. O tym gdzie i kiedy pomnik zostanie przeniesiony, zdecydować kolejna sesja.

W dalszej części obrad Rada Miejska wysłuchała informacji prezydenta Lecha Rutkowskiego o pracy Zarządu Miasta. Podjęto również uchwałę o poszerzeniu składu komisji inwentaryzującej mienie komunalne. Przewodniczącym komisji wybrano Olgierda Skalskiego.

Następna sesja RM zapowiedziana została na 24 bm. (ib)

nr 1 przy ul. 1 Maja w Suwałkach. W czterech wielkich piecach trwa wypiek chleba baltonowskiego. Podczas rusztowania, temperatura przy piecu dochodzi do 50 stopni. Jest jednak dobra wentylacja. I woda sodowa z saturatora.

— Na dobę dajemy przeważnie sześć wsadów — mówi zastępca kierownika, Jan Prawdzik. Jak to w piekarni — raz ciepłej, raz chłodniej. Najważniejsze, aby nie przypalić chleba. A to już zawoda sztuka.

Jan B., z Łomżyńskiego, uwiija się z płonącą słomą wokół leżącego na podwórku świniaka. Gorąco? E tam — bagatelizuje. — Gorąco będzie wtedy, jak ludzie uśladą za stołem i wezmą się za kieliszki...

— Czyżby szykowało się u pana jakaś uroczystość?

— Tak. Chrzczyny „dziedzica”. Pierwsze dziecko, a więc trzeba zrobić tak jak nakazuje tradycja.

Na dworze 16 stopni, ale w kuźniach, masarniach, walcowniach, hutach i innych podobnych miejscach trwa upał. Przez cały rok.

S. DWORAKOWSKI

tych wszystkich obywateli polskich, którzy pragną powrócić do kraju. Są sygnały, że prawdopodobnie dziś w Ammanie (Jordania) znajduje się pierwsza grupa Polaków z Iraku i Kuwejtu. Licząca kilkanaście osób. Jak tam widuje się, w pierwszej fazie ewakuacji uda się do kraju tysiące osób, w tym około siedemset z Kuwejtu i blisko trzysta z Iraku.

● Wynajęcie płatnego mordercy w niektórych regionach Sardynii kosztuje zaledwie 2-3 miliony i każdy, kto załatwia osobiste porachunki w ramach vendetty, może sobie na to pozwolić. Obecnie zabija się tam nawet bez żadnego uzasadnienia i jest to oznaka najgorszego upodlenia. Te słowa wypowiedział Giovanni Melis, biskup Nuoro — jednego z głównych miast Sardynii — podczas pogrzebu w miejscowości Oruno tamtejszego 37-letniego barmana, który padł w tych dniach kolejną ofiarą krwawej zemsty. (opr. nil)

ciąg dalszy ze str. 1
federacji z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Mając powyższe na uwadze, a także fiasko pierwszych rozmów, 22 listopada 1918 roku wojska polskie wkroczyły do Lwowa, a następnie, przy wsparciu armii Hallera, w lipcu 1919 roku całkowicie wyparły oddziały ukraińskie z tego regionu, aż do Zbrucza.

Tymczasem już 8 grudnia 1918 roku zwycięskie mocarstwa koalicji, tj. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone wyznaczyły tymczasową granicę polsko-rosyjską, zbliżoną do późniejszej linii Curzona. Nie odpowiadała ona jednak polskim interesom.

W drugiej połowie lutego 1919 roku Piłsudski ruszył na Wilno, zajmując w czasie tej operacji Brześć, Kowel, Luck, Mińsk i kilka innych miejsc-

ta powstały w rejonie Lwowa wiosną 1919 roku, szósta operowała na Śląsku Cieszyńskim, siódma — kielecka, ósma — warszawska, dziewiąta — podlaska. Dziesiąta — kadrowa, zaś jedenasta, dwunasta, trzynasta i osiemnasta to dywizje Hallera z Francji. Czternasta, piętnasta i siedemnasta — dywizje wielkopolskie, a dziewiętnasta i dwudziesta — związki taktyczne ochotników z Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny.

Tak więc w maju 1920 roku w armii polskiej było ponad 963 tysiące żołnierzy, w tym 40 tysięcy oficerów i 155 tys. podoficerów. Do sierpnia 1920 roku stan ten zwiększył się o kolejne 100 tysięcy z tzw. zaciągów ochotniczych.

Rosja miała w tym czasie pod bronią ok. 5 milionów żołnierzy w 16 armiach ogólnie-

on do swej dyspozycji 6 dywizji piechoty, które zajmowały pozycje od Dźwiny do źródeł Berezyny, czyli na odcinku około 90 kilometrów. W centrum, na przestrzeni około 300 kilometrów, była rozmieszczona 4 armia pod bezpośrednim dowództwem generała Szeptyckiego. Miała ona cztery i pół dywizji piechoty. Na południowym skrzydle znajdowała się grupa Polesska generała Władysława Sikorskiego. Miała ona dwie dywizje piechoty i broniła odcinka około 200 km.

(...) Wojska polskiego Frontu Północno-Wschodniego miały zatem 12 i pół dywizji (143 bataliony), a ponadto 45 szwadronów kawalerii i 123 baterie artylerii. Były wyposażone w 464 działa. Według wykazu na dzień 13 czerwca 1920 roku liczyły około 69 ty-



SIERPIEŃ to miesiąc pielgrzymek. Do Częstochowy, Grabarki, ale także Rzymu. W ub. piątek do Włoch udała się 40-osobowa grupa białostockich studentów z różnych uczelni, pod przewodnictwem ks. Wojciecha Łazewskiego. Jest to już czwarta tego typu pielgrzymka. Trasa jej wiedzie przez Wiedeń, Wenecję, Padwę, Mediolan, Bergamo, Grawio, Genuę, Andorę, Pizę, Florencję, Rzym, Ostię, Asyż, Monte Cassino, Pompeje, Metaponto, Anconę. Około 8 tys. km. Powrót przewidziano na 5 września.

Dodatkowa atrakcja wyjazdu to nowoczesny, turystyczny autokar Mercedes Otomarsan, który właśnie otrzymał

białostocki „Orbis”. W inauguracyjny rejs do Italii wzięło go w swoje ręce Ryszard Kołpak, kierowca z 16-letnim stażem (w „Orbisie” — 14) i doświadczeniem w zagranicznych wojażach. On też przedstawił nam zalety swojego „podopiecznego”, w białogranatowo-czerwonym kolorze, produkcji tureckiej, na licencji RFN.

Autobus ma 52 miejsca, rozkładane stoliki, lodówkę, toaletę, klimatyzację z chłodzeniem. Jest wygodny i estetyczny, pierwszy tego typu w Białymstoku.

W przeddzień wyjazdu autokar został poświęcony przez ks. Wojciecha Łazewskiego.

(a)
Fot. Z. LENKIEWICZ

**Patniczym
szlakiem**

W przededniu

wości o strategicznym znaczeniu. 20 kwietnia Wilno było już całkowicie w rękach polskich.

Anton Denikin, przedstawiciel tzw. „Białej Rusi” nie chciał uznać niepodległej Polski. W tej sytuacji najlepszym wyjściem były rozmowy z Rosją Radziecką, która jesienią 1919 roku była szczególnie zainteresowana pokojowym rozwiązaniem sporu. Odkryło się kolejne spotkanie, na Polesiu, które — wobec wzajemnej nieufności stron — nie przyniosło jednak pozytywnych rezultatów.

Wiosną 1920 roku, po zawarciu przez Piłsudskiego układu z atamanem ukraińskim, Semenem Petlurą, rozpoczęła się polska ofensywa na odcinku południowym, wołyńsko-podolskim 7 maja Kijów był już zajęty przez Polaków, m.in. za sprawą polskiego agenta Henryka Józefskiego, który przekazywał błyskawiczne informacje o ruchach wojsk ukraińskich.

Po kilku tygodniach, 5 czerwca 1920 roku, doszło do przełomu w wojnie i kontr-offensywy Armii Czerwonej, która tym razem wkroczyła na tereny etnicznie polskie. Rozpoczął się „pochód za Wisłę”, jak określił ten manewr Michał Tuchaczewski, który — właśnie w połowie sierpnia — zakończył się całkowitym fiaskiem.

W maju 1920 roku w skład armii polskiej wchodziły 22 dywizje piechoty. Pierwsza, druga i trzecia nosiły miano legionowych. Czwarta i pią-

wojskowych i armię konną Siemiona Budionnego.

4 lipca nastąpiło drugie uderzenie Rosjan, tym razem na kierunku północnym, gdzie ugrupowania polskie spychane były przez oddziały M. Tuchaczewskiego. Na Białystok parła 16 armia rosyjska dowodzona przez Mikołaja Sołłohubę, mając przed sobą jeden z najtrudniejszych odcinków — między Białymstokiem a Małkinią, gdzie zajęty opór stawiali oddziały X dywizji dowodzone przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Później dywizja ta została skierowana do Nieporętu.

„Nastrój wojska naszego był bardzo dobry. Świadomość powagi położenia i konieczności, bez względu na ofiarę, bronięcia Rosji sowieckiej przed najazdem polskich „panów” wywołały nie tylko wśród krasnoarmiejców w naszych oddziałach, ale wśród całej ludności robotniczej i włościańskiej, mocne przeświadczenie, że walczyć wypadnie do końca.”

M. Tuchaczewski — Na obszarze od błot poleskich po szeroki nurt Dźwiny polskie siły zbrojne były prezentowane przez wojska Frontu Północno-Wschodniego pod dowództwem generała Stanisława Szeptyckiego — pisze wspomniany już Mieczysław Wrzosek w artykule „Ofensywa Tuchaczewskiego” (Mówią wieki nr 10/88). „Północne skrzydło tych wojsk stanowiła 2 armia generała Gustawa Zygałłowicza. Miał

sięcy bagnetów i szabel, czyli żołnierzy zdolnych do walki na pierwszej linii.

(...) Michał Tuchaczewski oceniał siły polskie przesadnie na 86400 bagnetów i 8600 szabel.”

Wojska dowodzone przez Michała Tuchaczewskiego składały się z czterech związków armijnych. Były to trzecia armia Łazarewicz, czwarta armia Siergiejewa, piętnasta armia Korka i 16 armia Sołłohuba. W roli oddziałów wspierających występowała Grupa Mozyrska Matwieja Chwiesina oraz kawalerski korpus Gaja Byszczajana. Łącznie około 200 tysięcy zdolnych do walki ludzi (nie ma pełnej zgodności co do liczby wojsk biorących udział w Bitwie Warszawskiej po obu stronach).

— „Przy końcowym epizodzie nad Wisłą liczyłem siły p. Tuchaczewskiego na 130—150 tysięcy siły bojowej — stwierdził J. Piłsudski. — Siły zaś nasze, biorąc jedynie pod uwagę te siły, które mogły być użyte w tzw. bitwie pod Warszawą, na 120 tys. do 180. Jeżeli ostatnia cyfra dana jest przeze mnie z takim wahaniem, to dlatego, że panowałam u nas wtedy tak wielki chaos organizacyjny, że w owe czasy niepodobna było nawet myśleć o wprowadzeniu w bój tego, co się miało uzbrowionego czy gotowego do wymarszu.”

Jutro o warszawskiej peregrynacji.

SYLWERIUSZ
DWORAKOWSKI
Fot. AUTOR

Dziś, 13 sierpnia
tel. 23-241 w. 226

Dyżur poselski
E. Czykwina

Jak już zapowiadaliśmy, dziś, tj. w Poniedziałek, 13 sierpnia br. w ramach cyklu spotkań z Czytelnikami „Gazety”, w godz. 10—14, przy redakcyjnym telefonie 23-241 wewn. 226 dyżurować będzie przewodniczący Zarządu Oddziału Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Białymstoku — poseł inż. **EUGENIUSZ CZYKWIN**. Nasz gość będzie odpowiadał na pytania dotyczące pracy Sejmu, projektów nowych ustaw. Chętnie też zapozna się z uwagami na temat sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju i naszym regionie. Przyjmować też będzie postulaty i wnioski.

Można również zgłosić się osobiście („Gazeta Współczesna”, Białystok, ul. Suraska 1, pokój nr 4, parter). (h)

Sanepid
przestrzega
turystów

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku informuje, że na terenie Związku Radzieckiego w miejscowości Stawropol i na terenie Rumunii w delcie Dunaju wystąpiły zachorowania na cholera. Osoby wyjeżdżające do tych krajów w celach turystycznych muszą szczególnie przestrzegać podstawowych zasad higieny. Nie ma obowiązku szczepienia przeciw cholera. Osoby, które chcą dobrowolnie poddać się szczepieniu mogą zgłosić się do Rejonu nr 8 przy ul. Bema w Białymstoku, gdzie uzyskają szczegółowe informacje. Powracający z tych krajów, u których występują dolegliwości żołądkowo-jelitowe powinni natychmiast zgłosić się do lekarza. (ban)

Ślubowanie policjantów

„Dzisiejsze ślubowanie składacie jako policjanci odpolitycznieni, nie służący już więcej jednej partii, ale narodowi...” — powiedział zastępca dowódcy — kpt. Edmund Bućko podczas piątkowej uroczystości, która odbyła się w Oddziale Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji. Uczestniczyli w niej również m.in. przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” — Stanisław Marczuk, zastępca komendanta wojewódzkiego policji — podinspektor Tadeusz Serwatko, prezydent Białegostoku — Lech Rutkowski, ks. Mikołaj Borowik.

Kończącym akordem, gdy rozległy się ostatnie słowa ślubowania, było złożenie podpisów pod tekstem roty. To jakby jeszcze jedno zobowiązanie.

Były także serdeczne słowa i życzenia od Lecha Rutkowskiego (... *Ciąży na was trudny i odpowiedzialny obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa i porządku... Jest jeszcze w społeczeństwie sporo nieufności i uprzedzeń. Będziemy się starali to zmienić, bowiem zawierzyliśmy Wam...*), podinspektora Tadeusza Serwatko (... *Spółczesność liczy na Was. Myślę, że nie zawiedziecie... W historii policji otwiera się nowa, czysta karta. Zapiszemy ją złotymi zgłoskami...*), ks. Mikołaja Borowika (... *Musimy wspólnie wychowywać społeczeństwo a zwłaszcza młodzież... Życzę łask Bożych wam i waszym rodzinom...*). (h)

Spotkanie w łomżyńskiej kurii

W Kurii Biskupiej w Łomży spotkali się dekanalni duszpasterze rolników z całej diecezji łomżyńskiej. Przybyli także przedstawiciele kierownictwa Zarządów Wojewódzkich PSL z województw: łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego oraz przewodniczący Rad Wojewódzkich NSZZ „Solidarność” RL.

Głównym tematem spotkania, prowadzonego przez ks. ks. Czesława Oleksego i Edwarda Orłowskiego były przygotowania do dożynek centralnych, które w tym roku odbędą się 2 września na Jasnej Górze. Uczestnicy spotkania postanowili także zorganizować dożynki diecezjalne w Łomży w dniu 16 września. (kłos)

Autobusy zamiast pociągów

Jak nas poinformował Rejon Przewozów Kolejowych w Białymstoku, w związku z postępowaniem elektryfikacyjnym, od poniedziałku, 13 sierpnia br. w dni robocze (oprócz sobót i dni świątecznych) zostanie wprowadzona komunikacja autobusowa na odcinku Osołec-Elk-Osołec, która zastąpi następujące pociągi pasażerskie:

- osobowy Elk-Białystok, odjeżdżający z Elku o godz. 8.30;
 - osobowy Białystok-Elk, odjeżdżający z Osołca o godz. 10.27;
 - osobowy Elk-Białystok, odjeżdżający z Elku o godz. 13.33;
 - osobowy Białystok-Elk, odjeżdżający z Osołca o godz. 14.42;
- Od poniedziałku, 13 sierpnia br. do odwołania, zostało zawieszono kursowanie pociągu osobowego Elk-Białystok, odjeżdżającego z Elku o godz. 10.56, do Białegostoku przyjazd godz. 13.24. (h)

Wczoraj na autogieldach

W niedzielę padł rekord! Blisko osiemset pojazdów wystawionych na sprzedaż. Jakby się umówili wszyscy ci, którzy chcą jak najszybciej sprzedać własny pojazd, że 12 sierpnia zjawiają się w Białym-

stoku. Były auta nie tylko z woj. białostockiego ale także łomżyńskiego, suwalskiego i elbląskiego, a nawet z Warszawy. Już o godz. 7.30 trzeba było zamknąć pierwszą bramę wjazdową a o godz. 9 — drugą. Po prostu zabrakło miejsca. Do tego dodać trzynaście tysięcy frekwencji pu-

bliczności — ok. 5 tys. osób. A oto niektóre wczorajsze notowania.

FIAT 126p (1990) 24 mln zł, z lipca — 26 mln zł, (1989) 15 mln zł, z listopada — 16,5 mln zł, z grudnia — 23—25,5 mln zł, (1988) 17—18,5—19,2—19,5 mln zł, składak

— 13,5 mln zł, (1987) 16 mln zł, z grudnia — 18 mln zł, (1986) 15—15,1—15,4—15,5—16,1 mln zł, (1985) 12,5—13—13,5—13,8—14—14,5 mln zł, (1984) 10,5—10,8—11—11,1—11,5—12—12,3 mln zł, (1983) 9,5—9,7—11,2—12—12,5—13,8 mln zł, (1982) 9—10,5—15 mln zł, (1981) 0,5—7,2—7,5—7,6—7,8 mln zł, (1979) 7—7,5 mln zł, (1978) 5,3 mln zł, (nadwozie z r. 1983), 5,6—6,5 mln zł, (1977) 5 mln zł, (1976) 3,7—4,8 mln zł, (1975) — 3,5 mln zł.

FIAT 125p (1990) 21 mln zł,

(1988) 30 mln zł, (1987) — 20,5—30 mln zł, (1986) 15,5 mln zł, 21 mln zł, (silnik Polonez), 22—23 mln zł, (1984) 16—19,5 mln zł, (1983) 14—15,5—25 mln zł (?), (1982) 11 mln zł, (1981) 14 mln zł, (1980) 6—8—11 mln zł, (1979) 7 mln zł, (1978) 10—14 mln zł, (1977) 4,6 mln zł, (nadwozie z r. 1982) 8 mln zł, 20 mln zł (nadwozie z r. 1989), (1973) 7 mln zł, (1971) 4,5 mln zł.

POLONEZ (1990) 44—53 mln zł, (1989) 42—45 mln zł, (1988) 38—39—44 mln zł, (1987) 3,9 tys. dol., 28—30—36 mln zł, (1986) 30—32 mln zł, (1985) 26,5 mln zł, (1984) 18—24 mln zł, (1983) 21 mln zł, (1982) 18—21—23 mln zł, (1981) 17—18—19,5 mln zł, (1980) 16—16,5—17,5—19—20 mln zł, (1979) 15,5 mln zł.

LADA (1990, FIN 1500) 4,5 tys. dol., (1989) 40 mln zł, (1988) 3 tys. dol., 37 mln zł, (1983) 21 mln zł, (1981) 19 mln zł, (1980) 13,5—15 mln zł, (1978) 15,5—15,6 mln zł.

LADA ZIGULI (1981) 15 mln zł.

LADA NIWA (1988) 22 mln zł.

MOSKWIĆ (1990) 49 mln zł.

WOLGA (1986) 23 mln zł, (1985, Diesel) 25 mln zł, (1975) 13 mln zł, (1972—80) 11 mln zł.

SYRENA (1976) 1 mln zł, (1974) 2,5 mln zł.

JELCZ (1981, silnik z r. 1989) 42 mln zł. (h)

„MAM” grymasi dla naszego pożytku

nie pomieściliby wszystkich okazów, oferowanych przez „Furnel”, dlatego też co kilka dni zmieniać się będzie zawartość ekspozycji. Oczywiście — każdy będzie mógł przyjść, popatrzeć, kupić.

Wystawa, pomyślana ze smakiem, rzeczywiście rwie oczy, chociaż to rwanie nieco mija, gdy popatrzy się na

metki z cenami. Cóż — kogo będzie stać, ten kupi. Dla tych z mniej pękatymi portfelami jest sklep „MAM” na ul. Miynowej. Właściciele handlowej firmy osobiście ganiają po kraju, wyciągając od producentów co ładniejsze i funkcjonalniejsze zestawy. Przyzywczają przy tym wytwórców do nowego podejścia do potrzeb klientów i

niemiłosiernie grymaszą, zwracając meble, które chociaż trochę odbiegają od ustalonych w zamówieniach szczegółów. Może to i dobrze, bo w końcu ma się jakąś rekoimie, że do naszych mieszkań nie trafi bubel.

„MAM” myśli już o następnych sklepach oraz o tym, aby w ich sieci klient mógł kupić dosłownie wszystko do wyposażenia swego „M”. Na pierwszy ogień pójdzie sprzęt oświetleniowy, po noc w ciągu kilkunastu najbliższych dni temat stanie się aktualny. (mip)

ZWIEDZAJĄCY otwartą w sobotę ekspozycję mebli hajnowskiej firmy „Furnel International”, urządzoną przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „MAM” w sali białostockiego NOT (przynajmniej niektórzy) byli zdania, iż do „pełnej Europy” brakuje na przykład panienki w toplessie, podkreślającej urodę i linię okazywanych public w wzorów. Bo też było i co podziwiać: meble z oczywiście klasą, chociaż ceny — również na światowym poziomie. Sala konferencyjna NOT

Lista zaniedbań jest wyjątkowo długa

REGION PÓŁNOCNO-WSCHODNI dumnie zwany jest „Zielonymi płucami Polski”. Duże kompleksy lasów, liczne jeziora i rzeki. Wśród zieleni przyrody można doskonale zrelaksować się i wypocząć. Nie dziwnego, że co roku te uroczne zakątki odwiedzają tysiące turystów z całego kraju i zagranicy. Mogą się tu natknąć na unikatowe okazy flory i fauny. Niektóre z tych miejsc podlegają szczególnej ochronie.

Często słychać narzekania na zachowanie wypoczywających w tych okolicach ludzi, którzy niejednokrotnie dewastują przyrodę. To prawda, ale co gorsze również przedstawiciele instytucji mających za zadanie utrzymywanie tych terenów w należytym stanie zaniedbują swoje obowiązki.

Oto niektóre z przykładów. Rezerwat „Czapliniec” (nadleśnictwo Maskulińskie) powołano w celu ochrony miejsc występujących rzadko u nas występującej czapli siwej. Jednakże ptaki te nie gościły tu już od dziewięciu lat. Widać wybrały lepsze miejsce i opiekunów. I chyba w najbliższym czasie nie pojawią się w istniejącym rezerwacie m.in. ze względu na mocno zdegradowany drzewostan. Z kolei w rezerwacie „Cisowy Jar”, jak sama nazwa wskazuje, szczególną opieką powinny być objęte cisy. Tymczasem ich ilość z 1392 sztuk w 1965 roku obecnie zmalała do zaledwie 29. Jako przyczyny tego gospodarze z nadleśnictwa Olecko podali duże zacielenie cisów, ujemny wpływ rosnących grabów i ogryzanie drzew przez zwierzęta. To śmieszne tłumaczenie, bowiem wystarczyło wziąć się porządnie za roboty pielęgnacyjne m.in. trzebieże. W ogó-

Jeszcze szumia cisy

le nie przystąpiono do prac hodowlanych, a zwłaszcza zalesienia halizny i wprowadzenia podszyców sprzyjających rozwojowi cisów. Dopiero w czasie wizyty inspektorów NIK z Delegatury w Białymstoku dokonano oznaczeń granic rezerwatu i ustawiono tablice informacyjne.

Fragment Mazurskiego Parku Krajobrazowego leży na terenie gminy Mikołajki, co nakłada na naczelnika określone obowiązki. Trzeba przyznać, że część z nich wykonali, m.in. nie dopuścił do lokalizacji budownictwa letniskowego i rozbudowy ośrodków rekreacyjnych, usytuowania tu nowych wysypisk śmieci oraz podjął działania mające poprawić stan czystości Jeziora Mikołajskiego. Jednakże nadal do jego wód w niewielkim stopniu oczyszczone ścieki odprowadzał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Nie egzekwowano od odpowiedzialnych ludzi utrzymania czystości i porządku w obiektach na terenie parku. Jaskrawym tego przykładem był śmietnik wokół Zakładu Zoologii i Ekologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Nie rozwiązano problemu utylizacji opakowań po zużytych środkach chemicznych i składowania preparatów przeterminowanych. Nigdzie nie było wyznaczonych do tego specjalnych miejsc. Od użytkowników gruntów leżących w 150-metrowym pasie wzdłuż linii brzegowych jezior wymaga się ograniczenia nawożenia mineralnego, maksimum do 150 kg NPK na ha. Tymczasem kilkadziesiąt metrów od jeziora Łukajno, wpisanego na światową listę rezerwatów „Biosfery”, w dodatku na terenie pagórkowatym, stosowano nawożenie prawie dwukrotnie wyższe. Dotyczy to zwłaszcza Stacji Hodowli Roślin w Woźnicach. Ilość fosforu dostającego się do wód przekraczała 7,5-krotnie dopuszczalne normy.

Mazurski park rozciąga się również w gminie Ruciane Nida. Pracownicy tutejszego Urzędu Gminy nie bardzo przejmowali się przestrzeganiem zasad dotyczących lokalizacji budownictwa letniskowego na obszarze objętym ochroną. Nic dziwnego, że „kwitła” samowola budowlana. Na 10 domków powstałych nielegalnie w Niedźwiedzim Rogu doprowadzono do likwidacji połowę. Niektóre inwestycje nie były ujęte w rejestrze, np. domki we wsi Iznota. No, ale tutaj przecież stawiał sobie dach sam kierownik referatu rolnictwa UG, oczywiście bez stosownego pozwolenia i wbrew postanowieniom planu zagospodarowania przestrzennego. Na szczęście, naczelnik poszedł po rozum do głowy, co prawda dopiero w czasie kontroli, i wyegzekwował likwidację domku.

Nikt też nie pomyślał o rozwiązaniu problemów dotyczących odprowadzania ścieków do jezior. Efekt, to np. dwunastokrotne zmniejszenie zawartości tlenu w jeziorze Beldany. Tymczasem nie wystąpiono nawet do Wydziału Ochrony Środowiska UW o objęcie planem i przyznaniem środków na

Ciąg dalszy na str. 5

JESZCZE TROCHĘ, a w Suwałkach doszłoby do marszu protestacyjnego pracowników Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Fadom”. Mieli iść pod hasłem: Chcemy pracy!

Nad fabryką zawisła groźba likwidacji, a prawie 160-osobowa załoga może znaleźć się na bruku i podzielić los ponad 4 tysięcy bezrobotnych zarejestrowanych w suwalskim biurze pracy. Zasadniczym powodem tarapatów, w jakich znalazł się „Fadom” jest brak zamówień na jego produkcję. Chodzi głównie o płyty WK-70.

— Nasza produkcja — mówi dyrektor przedsiębiorstwa, Zygmunt Staranowicz — zmniejszyła się o 78 proc. w stosunku do porównywalnego okresu w roku ubiegłym. Spadek jest więc drastyczny, stawiający nas na krawędzi bankructwa. Ludzie przychodzą do mnie i pytają właściwie o jedno: „Co z nami będzie, jak długo będziemy żyć w tej niepewności?” Rozumiejąc sytuację nie domagają się żadnych podwyżek, choć zarabiają po 600—700 tys. złotych. Chcą tylko pracować. Nasze kłopoty wzięły się z ogólnego zastój w budownictwie mieszkaniowym. Od początku roku zmuszeni byliśmy zredukować załogę o 60 osób. Nie chcemy dopuścić, aby było ich więcej...

W tym roku w Suwałkach nie rozpoczęto budowy ani jednego spółdzielczego budynku mieszkalnego. Ciężkie chwile przeżywają więc również przedsiębiorstwa wykonawcze. W budownictwie obowiązuje zasada domina. Dlatego też od pewnego czasu wszystkie zainteresowane strony, łącznie z inwestorem i bankowcami wspólnie zastanawiają się, jak wyjść z budowlanego błędnego koła. Problemem zajęły się też odpowiednie służby wojewody suwalskiego. To właśnie w wyniku licznych spotkań i pierwszych, wstępnych ustaleń odstąpiono — przynajmniej na razie — od akcji protestacyjnej.

Sedno sprawy tkwi — jak zwykle ostatnio — w pieniądzu. Budowlanym zarzuca się, że budują za drogą. Ci

z kolei odbijają piłeczkę i częścią winy starają się podzielić z producentem elementów czyli z „Fadomem”.

Razem zaś obwiniają bank za wysokie, ich zdaniem, odsetki od zaciągniętych kredytów.

— Zadaniem banku — twierdzi dyrektor PKO w Suwałkach, Lech Kuranowski — zgodnie zresztą z intencjami rządu, jest obniżenie kosztów. Nie może być tak, aby jeden metr kwadratowy mieszkania budowano za 2—3, albo i więcej milionów złotych. Już dzisiaj w Augustowie stoi gotowy budynek, w którym chcą zamieszkania zgłosiła tylko jedna rodzina...

W „Fadomie” chcą pracować i produkować, SPB „Pojezierze” i PBO chcą budo-

W budowlanym kręgu

wać. Nie zwraca się jednak zbyt dużej uwagi na interes lokatorów, którzy są zmuszeni — jeśli chcą gdzieś mieszkać — do płacenia kilkunastomilionowych wkładów i wysokich 400—500 tys. czynszów. Wybudować od biedy można, ale kto na te drogie mieszkania będzie reflektował? Prezesi suwalskich spółdzielni twierdzą, że tak. Kolejka jest na tyle długa, że chętni jeszcze się znajdują.

Bank stara się być nieugięty. Swoje stanowisko wyraził jasno i stanowczo. Wnioski o nowe kredyty będą przyjmowane pod warunkiem, że koszt (czysty, bez odsetek) jednego metra kwadratowego mieszkania nie przekroczy 1,5 mln zł. Nieco korzystniejsze warunki są na budynek, który jest już na ukończeniu. W tym przypadku można dojść do 2 mln zł. Pożądane są jednak zaświadczenia przyszłych użytkowników, że nie będą rezygnowali z przysłu-

gujących im lokali. Należy więc pamiętać o zyskach, które skądinąd „Fadomu” nie dotyczą, i liczyć jedynie na przetrwanie.

Propozycje banku przyjęto bez entuzjazmu. Trudno się temu dziwić, skoro cena prefabrykatów WK-70 w przeliczeniu na metr kw. mieszkania wynosi 750 tys. zł, czyli 50 proc. ustalonego minimum. A gdzie pozostałe składniki kosztów. „Fadom” sugeruje, aby zwolnić ich z dywidend, to wtedy cena elementów obniżyłaby się o 10—15. Jedni uważają, że zaczarowana granica 1,5 mln zł jest możliwa do osiągnięcia, inni twierdzą, że nie. Pesymiści sięgają po różne, często dość istotne, argumenty. Uważają m.in., że na szukanie rezerw jest już za późno. Mówią np., że należałoby zacząć od samego początku czyli od fazy projektowania, a nie od środka. Powszechnie są bowiem narzekania na technologię WK-70 i czas ją zastąpić czymś innym. Efektywniejszym według wielu byłoby zastąpienie płyt WK-70 przy wznoszeniu ścian zewnętrznych np. siporem.

Póki co do 20 sierpnia spółdzielnie i budowlani mają się dogadać z bankiem co do finansowania zadeklarowanej budowy 6 nowych budynków, co ma dać zajęcie i ratunek dla „Fadomu”. Natomiast ten do końca bieżącego miesiąca ma opracować program — koncepcję restrukturyzacji przedsiębiorstwa.

— Program można zrobić — mówi dyr. Staranowicz. Ale fabryka to nie piekarnia, gdzie dziś piecze się chleb, a jutro bułeczki. Potrzeba trochę czasu, aby przestawić się na inną produkcję. Powinno to być przejście w miarę łagodne, bez społecznego niezadowolenia.

NADZIEJA „Fadomu” — mimo różnych i czasem sprzecznych opinii branżowego ministerstwa — jest załącznik do pisma Ministerstwa Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa, w którym napisano, że „technologia wielkoblukowa (...) powinna być rozwijana. Istniejące wytwórnie (...) powinny być utrzymane i modernizowane.” (m)

Ten cudowny płyn — woda

Bez wody nie ma życia. Jest ona podstawowym składnikiem naszego ciała. Jak dużo wody zawiera organizm ludzki zależy od pici, wieku oraz ilości tłuszczu. Najwięcej wody mają w „sobie” dzieci. Wraz z wiekiem ilość ta, wyrażona w procentach, zmniejsza się. Kobiety i osoby tłuste są bardziej „suche”, niż mężczyźni i chudzielcy. Procentowy udział wody w stosunku do wagi ciała wynosi u kilkumiesięcznego dziecka 77, u przeciętnego dorosłego mężczyzny 60, a u kobiety 50. Dwie piąte całej masy wodnej znajduje się w komórkach, reszta poza nimi.

Woda utrzymuje równowagę fizjologiczną, transportuje pokarm do komórek, a w przeciwnym kierunku „odpady”, bierze udział w wielu reakcjach biochemicznych, zapobiega przegrzaniu.

Woda w organizmie ludzkim jest wciąż wymieniana. Dzienna wymiana u dorosłego dotyczy 6 procent tej cieczy, a u dziecka nawet 15. Dlatego musimy dostarczać małuszkom odpowiedniej ilości wody. W ciągu doby tracimy od 1,5 do 3 litrów tego płynu poprzez parowanie z płuc i przez skórę oraz przez system wydalania. Dokładnie zależy to od temperatury ciała, otoczenia, wilgotności, aktywności organizmu. Wraz z podniesieniem temperatury organizmu o jeden stopień Celsjusza, utrata wody wzrasta o 10 procent. Dwa razy więcej tracimy wody w gorącym, suchym klimacie, a jeszcze więcej przy ciężkiej pracy. Utrata wody w czasie oddychania rośnie pokaźnie na dużych wysokościach — raz gdy powietrze jest zimne i suche. Utrata wody w ilości 20 procent wagi ciała dorosłego człowieka prowadzi do śmierci. W przypadku dzieci wartość ta wynosi już 13—16.

Szczególnie korzystne jest więc dla organizmu ludzkiego picie wody mineralnej. Jej składka przed jedzeniem zmniejsza apetyt i przyczynia się do lepszego funkcjonowania żołądka. Nadmiar kawy i herbaty powoduje natomiast nadkwasotę. Dobrą zasadą na przyjęcie jest użycie przagnienia wodą mineralną, a potem spożycie napojów alkoholowych. Pije się wówczas mniej tych ostatnich.

Picie wody mineralnej stało się swoistym stylem i modą w Paryżu i Beverly Hills, gdzie otwarto wiele barów z tymi napojami. Gdy Jack Nicholson i Goldie Hawn odwiedzają jedną z kafejek w Los Angeles zawsze zamawiają wodę mineralną. W renomowanych restauracjach belgijskich serwuje się napoje mineralne według terminologii podobnej do używanej do szlachetnych win. (MAJA)

Jak „dorabiają” żołnierze radzieccy

Według obserwacji policji zachodniobrzeźniańskiej, od obalenia muru niepokojące rozmiary przybrał w tym mieście nielegalny handel bronią, materiałami wybuchowymi i innym sprzętem wojskowym. Od początku tego roku skonfiskowano u nielegalnych handlarzy 90 karabinów i pistoletów, 60 kilogramów materiałów wybuchowych, 25

granatów ręcznych i ponad 140 innych, cztery granatniki oraz znaczną ilość bojowej amunicji. Okazało się, że do tego nielegalnego handlu bronią włączyli się również żołnierze radzieccy stacjonujący w NRD, którzy w ten sposób zaczęli sobie „dorabiać”. Sprzedawali głównie granaty, zapalniki i inny sprzęt wojskowy, który znaleziono o-

statnio podczas rewizji w mieszkaniach dwóch zachodniobrzeźniańskich „kolekcjonerów” militariów. Oba aresztowano.

Wśród skonfiskowanej broni jest m.in. wielkokalibrowy granatnik kupiony od żołnierza radzieckiego za 300 DM. Kiedy dowódca radziecki dowiedział się o tych transakcjach, nawiązał kontakt z nabywcą broni i starał się ją odkupić.

Co nam dolega?

Ochorobie dyrektorskiej, objawiającej się wrzodami na dwunastnicy, zaburzeniami w pracy serca — każdy już słyszał. I wie, że wywołuje ją stres, przesadywanie za biurkiem nadmiar kawy i papierosów. Słowem — jest to choroba zawodowa, których, jak się okazuje, są na świecie tysiące.

Opisał je amerykański lekarz medycyny pracy E. R. Plunkett w ogromnym słowniku chorób związanych z różnymi zawodami.

Niezmiernie ciekawy to słownik. Również dla laików. Kto bowiem słyszał (łącznie z zainteresowanymi) o „gorączce tapicerskiej”, „dreszczach zawiązcy mydła” (objawiających się niezbórnymi ruchami kończyn), „kolanie zawiązka dywanów”, „świerzbie piekarskim”, czy „śmieszku silosowym” (rodzaju kaszlu, podobnym do śmiechu, wywołanym przez kurz zbożowy).

Mnóstwo chorób zawodowych powoduje rozwijająca się cywilizacja i wciąż wymyślane przez nią udogodnienia, będące torturą dla ludzi z ich obsługi.

Weźmy — np. samolot, który powoduje przeszło 20 chorób. Zawodowi piloci cierpią nagminnie na wrzody żołądka. Natomiast piloci helikopterów narażeni są na zawroty głowy i „chorobę błyskania”, której objawem są kur-

Śmiech silosowy i tangonoga

cze różnych mięśni. Stewardesy często chorują na tzw. „jet-żoładek”, objawiający się potwornymi bólami brzucha, wywołanymi gazami przenikającymi do jelit na wielkich wysokościach. Chorują też podróżni. Poza „morską chorobą”, na wypadek której przygotowane są specjalne torebki, można, jak się okazuje, zapasować „chorobę klasy turystycznej”. Tak fachowe pismo „British Medical Journal” określa bóle nóg, spowodowane zakłóceniami w pracy żył ludzi usadowionych w zbyt wąskich sie-

dzeniach klasy turystycznej. Jeszcze więcej chorób wywołuje jazda samochodem, który z medycznego punktu widzenia wydaje się publicznym wrogiem numer jeden. Nie z powodu wypadków, ale opisanych w periodykach fachowych dolegliwości, nazwanych „piętą szofera”, „kręgosłupem kierowcy”, „chorobą tablicy rozdzielczej”, „okien-

przed telewizorem zdarza się często „telewizyjna noga”, czyli ból w krzyżu i nogach, a wśród starszych widzów „telewizyjna szyja”. Służba zdrowia zaniepokojona jest „wideo-chorobami” i przejmowaniem chorób z ekranu. Wystarczy, żeby zachorował bohater filmu — następnego dnia do przychodni zgłaszają się widzowie, skarżący się na podobne objawy.

Znany na świecie od lat, a u nas rozwijający się za sprawą milionów puszek sprowadzonych w prywatnym handlu jest „palec piwowar” — opisany w poważnym piśmie medycznym „Journal of Medical Association”. Polega na spuchnięciu i zsinieniu palca przeciążonego otwieraniem kapslowanych puszek piwa.

Mało prawdopodobne, by ktoś musiał się obawiać dolegliwości nazwanej „palcem myśliwego na bażanty”, „płuc odwijacza mumii” czy „tangonogi” (wywołanej sforsowaniem mięśni nóg przez zawodowych tancerzy). Ale opisana przed stu laty w „British Medical Journal” gorączka tęsknoty za domem (objawiająca się wysoką temperaturą, brakiem apetytu, ogólnym osłabieniem) jest zawodową chorobą żołnierzy. Bardzo często, również u nas.

BARBARA ZARNECKA

„GOŁA ZOŚKA” — na telefon

Ciąg dalszy ze str. 1

seca na... cztery—pięć dni. 'Odpoczywających przez dwa tygodnie można policzyć na palcach jednej ręki. Większość wśród przebywających na „Golej Zośce” stanowią mieszkańcy Białegostoku, Łomży i Warszawy. Słazacy zrezygnowali z przyjazdu nad augustowskie jeziora. Wiadomo, podróż z Katowic czy Chorzowa jest długa i kosztowna.

Sam pobyt na „Golej Zośce” nie należy do drogiego. Miejsce w 3-, 4- lub 5-osobowym domku kosztuje 13 tys. zł na dobę, całonocne wynajęcie w stołówce — 17 tys. zł. Do dyspozycji wczasowiczów jest wypożyczalnia sprzętu sportowego z motorówką, żaglówkami („Omega” — 20 tys. zł za dobę), łódkami i kajakami (10 tys. zł). Kto chce wypocząć taniej może „rozbić się” na polu namiotowym. Oto cennik: miejsce jednej osoby — 1500 zł, ustawienie namiotu 2-3-osobowego — 3 tys., 4-osobowego — 4 tys., 5-6-osobowego — 7 tys., ustawienie samo-

chodu lub przyczepy — po 5 tys. zł.

Ceny nie są więc wygórowane. „Goła Zośka” jest zaś pięknie położona. Czy będzie na niej cicho aż do końca sezonu? (dk)

MEINE LIEBE w Boguszech

Tegoroczna wakacyjna wymiana dzieci i młodzieży między Polską a Niemiec Republiką Demokratyczną jest znacznie skromniejsza niż w poprzednich latach. Mniej maluchów wyjechało do NRD — z Łomżyńskiego np. zaledwie około 200, mniej też niż w ubiegłych latach przyjechało z Odry.

Ale wymiana była i ci, którzy w niej uczestniczyli, lub uczestniczą nadal — są za jej kontynuowaniem. Jedną z placówek międzynarodowych zlokalizowano w ośrodku wypoczynku sobotni-niedzielnego nad jeziorem

Toczyłowskim w Boguszech pod Grajewem.

— Organizatorem zgrupowania jest Komenda Hufca Nadnarwiańskiego im. Adama Chętnika z Łomży — mówi komendant, Sławomir Bączek. Gościmy ponad 90 młodych Niemców, a polska grupa towarzysząca liczy 25 osób. Robimy wszystko, by naszym gościom pokazać jak najwięcej. Mielśmy już wycieczkę do Białegostoku i Białowieży, planujemy jeszcze wyjazd do Świętej Lipki, Ketrzyna i Gierłoż oraz rejs statkiem. Nie możemy również nie pokazać im Nowogrodu i Łomży. Największą barierą jest język, ale większość uczest-

ników doskonale porozumiewa się jeszcze po rosyjsku, lub — coraz częściej — przy pomocy... rąk.

— Bardzo nam się podobała okolice — mówi kierownik jednej z grup z okręgu Chemnitz (dawniej — Karl Marx Stadt) — Uwe Koch. — Również atmosfera na obozie jest bardzo sympatyczna, wesoła, polscy harcerze uczą nas swoich nowych piosenek i tańców. Tu widać, że nawet jeśli się nie zna języka — porozumienie się między ludźmi nie jest problemem.

— Co wam się najbardziej podoba?

— Kuchnia.

— Jaką organizację reprezentujecie? Czy FDJ jeszcze istnieje?

— Nie reprezentujemy żadnej organizacji, nasz wyjazd organizowały poszczególne gminy. A FDJ? Słuch po niej zaginął...

— Jak patrzycie na przemiany, dokonujące się w NRD?

— Z ogromną nadzieją. Cały naród bardzo na to czekał i choć pojawiło się wiele wątpliwości związanych z bezrobociem i innymi problemami — nie martwią nas one. Najważniejsze, że jesteśmy wolni, że możemy jeździć, gdzie chcemy, robić co chcemy, że nikt nie podsłuchuje naszych rozmów. Szkoda, że tak długo musieliśmy na to czekać. (kłos)

Zdradliwy układ 417506

Ciąg dalszy ze str. 1

Ilość pozostałych banknotów wyglądała nader skromnie. Nasze czujniki jednocześnie wykryły sygnał alarmowy. Wykryty pole sitowe ochrony osobistej. Pospiesznie udaliśmy się w tym kierunku. Niewątpliwie był to ktoś z naszego układu. Czyżby już dotarła wyprawa ratunkowa?

Po długich przebiegach dotarliśmy do odległego krańca owego dziwnego placu. Nasze zdumienie nie miało granic. Sygnał nadawany był przez osobnika, który staniając się na nogach, wykrzykiwał niezrozumiałe wyrazy. Podtrzymywał go dwóch poddeżranych wyglądających ludzi. Jeden z nich próbował otworzyć — o zgrozo pojemnik w jaki wyposażone były nasze wszystkie wyprawy. Na jego ręce zobaczyliśmy końcówkę bioelektrokomputera SPEC. Wszystko było jasne. To jeden z naszych. c.d.n.

— 66 —

— Kubek tylko przynieś — powiedziała. — I niech matce na zdrowie będzie.

— Dziękuję wam ślicznie, dziękuję.

— A co żeś ty Antos taki grzeczny się zrobił?

Nie wiedział co odpowiedzieć i po niewielkim namyśle rzekł:

— Ksiądz z ambony mówił, że do starszych ludzi trzeba być grzecznym.

— Ano trzeba, trzeba, tylko nie wszyscy ksiądz słuchać chcą.

— To jeszcze raz wam dziękuję.

Wszystkie składniki lekarstwa były w posiadaniu chłopców. Główkę czosnku zerwali z wianka koło pieca i schowawszy wszystko do worka pobiegli razem do dzieci.

Joska zastali siedzącego nad Ryfką. Coś jej czule mówił, głaszcząc ją po twarzy i rękach. Widocznie sok malinowy nieco pomógł. Ryfka leżała okryta derką i kapotą z szeroko otwartymi, smutnymi oczkami.

— Mała! Lekarstwo tobie przynieśliśmy, zaraz warzyć będziemy. Jak wypijesz, to jutro będziesz zdrowa.

Rozpalenie ogniska poszło łatwo. Uczepili nad nim garnek, przedtem dobrze wymywszy go wodą i piaskiem. Wleli mleka i jak Kowalowa kazała włożyli dwie łyżki miodu, łyżkę masła i pokrojony drobno czosnek. Starali się utrzymać duży płomień, żeby wcześniej mleko się zagotowało. A kiedy było już gotowe Antos posadził Ryfkę na kolanach brata.

— Trzymaj ją, żeby siedziała, lepiej pić będzie.

Nalali do szlanki mleka, mówiąc:

— Pij mała, pij, zdrowa będziesz.

Na przemian zachęcali ją, żeby przełknęła łyk gorącego mleka. Nielatwo dziecku szło picie. Odsunęła ręką szlankę.

— Szwar, szwar — cicho powiedziała po żydowsku. — Gorące.

— Co ona mówi — zapytał Antek.

— Mówi, że gorące.

— To musi być gorące, bo inaczej nie wyzdrowieje. Powiedz jej żeby piła.

Josek po żydowsku namawiał siostrę na każdy łyk. A chłopcy mu sekundowali, co i raz na przemian powiadając:

(c.d.n.)

Jeszcze szumia cisy

Ciąg dalszy ze str. 4

budowę miejskiej oczyszczalni. Podobnie nie zatroszczono się o przyznanie pieniędzy na urządzenie wysypisk śmieci. Nic dziwnego, że jak grzyby po deszczu powstawały wysypiska „działek”. W tej okolicy, bądź co bądź turystycznej, jeszcze w ubiegłym roku nie było ani jednego parkingu strzeżonego, a miejscowi władze nie posiadali dokładnego rozważania o ilości i rozmieszczeniu pól namiotowych, np. jedno z nich znajdowało się koło jeziora Warnolty — posiadającego status rezerwatu przyrody.

Przejdźmy teraz do Wigierskiego Parku Krajobrazowego. Jego zarząd ulokował się w pięknym budynku w Krzywym. Było tu chyba wyjątkowo wygodnie, gdyż pracownicy tak się rozleniwili, że dopiero wizyta NIK dodała im wigoru do zakończenia prac organizacyjnych nad strukturą i zasadami funkcjonowania parku. Natomiast do pozytywów należy zaliczyć przestrzeganie zasad w zakresie pozyskiwania drewna, które pochodziło wyłącznie z cięć sanitarnych i trzebieży. Dobrze układa się współpraca z PGRyb. w Giżycku, mająca zapewnić właściwą gospodarkę rybacką na akwenach znajdujących się w obrębie WPK. Ponadto podjęto działania zmierzające do likwidacji 13 ośrodków wypoczynkowych.

W tym roku nadal jednak istniały zagrożenia prawnie chronionych siedlisk zwierząt i roślin w rezerwach ścisłych. A chodzi tu o ostoje bobrów i wydr, rzadkie gatunki roślinności torfowej, stanowiska lasów leśnych oraz relikwowe rośliny naczyniowe i mszaki. Główne zagrożenie dla nich stwarzają ścieki przemysłowe i komunalne Suwałk wnoszone do jeziora Wigry przez rzekę Czarna Hańcza. Ponadto skażenie wód następuje przez spływanie pozostałości nawozów i środków chemicznych z łąk i pól przylegających do rezerwatu.

Placówka PAN jaką jest Zakład Doświadczeń w Popielnie powinna być prowadzona wzorowo i świecić dla innych przykładem (oczywiście pozytywnym). Jednakże dopiero po zaleceniu NIK zapewniono właściwe składowanie nawozów w Wejsunach, zapobiegając ich marnotrawstwu i szkodliwemu oddziaływaniu na środowisko. Przebadało przetworzone środki ochrony roślin i ograniczono ich zakupy, choć nadal posiadano zapasy prawie czterokrotnie wyższe niż potrzeby. Jednak opakowania po zużytych preparatach niszczone w sposób nieprawidłowy. W tym roku zostanie zmniejszona ilość pozyskiwanego drewna, co pozwoli zmniejszyć dotychczasowe przekroczenia etatu. Nadal jednak nie przystąpiono do zmiany technologii tuczu trzody w gospodarstwie Wejsuny (np. budując biogazownię), aby zmniejszyć szkodliwe oddziaływanie na środowisko gnojowicy.

Podsumowując. Kontrola białostockiej NIK wykazała, że mało skuteczne były działania Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku, mające zapewnić ochronę rezerwatów i pełną realizację zabiegów pielęgnacyjno-hodowlanych. W nadleśnictwach leżących w granicach MPK prowadzono nadmierną eksploatację zasobów leśnych, przekraczając ustalony planami rozmiar pozyskiwania drewna. W latach 1984—88 przeprowadzono kontrole tylko jednej trzeciej rezerwatów w woj. suwalskim. Później jednak nie fatygowano się, by sprawdzić jak przebiega realizacja wydanych wówczas zaleceń. Nieprawidłowości w gospodarowaniu w parkach i rezerwach były spowodowane w istotnym stopniu niedopełnieniem obowiązków służbowych przez ówczesnego specjalistę do spraw ochrony przyrody OZLP, zresztą znanego działacza. Ten wyjaśnił, że wynikało to właśnie... z nawału pracy społecznej.

MAŁO SKUTECZNIE i w wielu przypadkach niekonsekwentnie działał Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach i Wojewódzki Konserwator Przyrody. Lista zaniedbań jest wyjątkowo długa.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Picie skraca życie

Amerikanie lubią się w statystykach. Zajął się też picciem. Otóż spożywanie alkoholu, według średniej dla USA, skraca przeciętnie życie o 141 dni. Niestety, w swych obliczeniach nie uwzględnili średniej dla Polaków.

Natomiast spożywanie kawy skraca życie o sześć dni. Można sobie pozwolić. (a)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 156 (12 057)

5

Rajgród w... Nowym Jorku

Czworo młodych ludzi: państwo Małgorzata i Ryszard Kurzacowie, pan Janusz Karwowski i pan Zdzisław Romanowski postanowili przesłać na Międzynarodowy Konkurs Sztuki Dla Wszystkich — „Nowy Jork 1990” organizowany w Nowym Jorku propozycje własnych prac malarskich w postaci slajdów.

W ostatnich dniach cała czwórka otrzymała propozycję uczestniczenia w wystawie konkursowej połączonej z aukcją prac. Z propozycji skorzystali: Pani Małgorzata Kurzac i pan Janusz Karwowski.

Wystawa trwać będzie od 14 sierpnia do 1 września br., a do zdobycia nagrody wartości ok. 7000 dolarów. Należy tylko przysłać i zaowocować, że wystawa w stolicy światowej sztuki współczesnej będzie miała rajgrodzki akcent.

(Za „Rajgrodzkimi Echemi”.

nr 5 z lipca 1990)

„Pyfko” — małe, jasne

Nadeszło gorące lato, a wraz z nim nadszła nadmierne słońce i napój. Chłodzących oczywiście. Ale o ranzadzie, czy pepsie — to dla przedszkolaków. Piwo to jest to, o co nam chodzi.

Słoneczko świeciło, gdy szczęśliwie przybyliśmy do Mikaszówki. Uroczą wioska na styku Czarnej Hańcy i Kanalu Augustowskiego, położona 30 kilometrów na wschód od Augustowa. W drodze na miejsce naszego odczynku postanowiliśmy wstąpić na pocztę. Kartki dla rodziny i znajomych wysłane, a pragnienie dokucza. Na stole stoi pusta butelka po „Warmińskim”.

— Przepraszam, czy gdzieś tu można dostać piwo? — pada pytanie.

— Tak, tak. Tu w domu za rogiem.

Pędzimy i pytamy o cenę. 4 tysiące — trochę drogo, ale niech będzie. Gasimy pragnienie. I to jest to!

22 lipca — było wielkie święto w Mikaszówce. Odpust w tutejszej parafii. A jak odpust, to i jarmark. „Baloniki na druciku”, lizaki własnej roboty, tandeta i szmira — ale to chyba właśnie stanowi o niepowtarzalności odpustowych jarmarków. Aha, jest i „pyfko”. Do wyboru, do koloru. Sprzedających całe mnóstwo. Kupujących także. Faci podchodzą i kupują, i gaszą obrzydliwe pragnienie. Ech, popularny ten chmielowy napój. (al)



(33)

— Masła nie mam, ale wiem kto ma. Soltysowa dziś dla Niemców masło robiła. To weź sacharynę i jakoś załatw, to mnie tam nie w porę isć.

— A czemu to ci nie w porę?

— A bo soltysowa na moją matkę jakichś plotków nagadała.

— A jakich plotków?

— A że mama wszy iska.

— A co nie iska? Każda iska i-grzebieniem czesze.

— A twoja iska?

— A gównu to się obchodzi, iska czy nie iska. Dawaj sacharynę i powiedz mamie, że na wszy najlepsza jest nafta. Bo moja jak naftą oczyściła głowę, to teraz nie iska.

Wziąwszy sacharynę Antek udał się do obejścia soltysów.

— Pochwalony, soltysowo. Mówili, żeście dziś Niemcom masło robili, to prawda, czy nie?

— A kto mówił?

— A ludzie mówili. To nie ich rzecz, czy ja robię, czy nie robię. I twoja też nie.

— Pewnie że nie, ale ja żem przyszedł trochę masła pożyczyc, a nie to sacharyny za to dam.

— A po cóż wam masło?

— Na przestudzenie, matka trochę przestudziła się, to mleka z masłem podgrzeje i z miodem.

— A co ona taka delikatna? Kwiatu lipowego niech się napije.

— Kiedy Kowalowa mówiła, że z masłem lepiej.

— A pewnie że lepiej. A tej sacharyny ile masz?

— Na razie paczkę.

— A dużo ci masła trzeba.

— Na jakieś dwa, trzy razy.

— A wzięłeś co na masło, garnuszek jakiś czy co?

— Żem zapomniiał. O, macie sacharynę.

Soltysowa nałożyła do blaszanego kubka trzy łyżki masła.

Centralna Dyrekcja
Okręgowa Kolei Państwowych
w Warszawie oferuje do sprzedania

BUDYNEK

przedszkola w Białymstoku na terenie osiedla Nowe Miasto przy ul. Puławskiego. Budynek nadaje się do adaptacji na inne cele.

Kubatura budynku - 8800 m³
Powierzchnia zabud. - 1105,8 m²
Liczba miejsc dla 120 dzieci

Zakończony stan surowy zamknięty, zaawansowane roboty wykończeniowe.

Informacji udziela: PRZEDSIĘBIORSTWO OBSŁUGI INWESTYCJI
w Białymstoku tel. 41-78-00
lub BIURO INWESTYCJI CDOKP
w Warszawie ul. Targowa 74
tel. 18-10-94

HURTOWNIA OBUWIA ZAPRASZA

producentów i handlowców. Posiadamy w ciągłej sprzedaży całą gamę butów firmy „SOFIX” oraz szeroki wybór obuwia produkcji krajowej i zagranicznej
Kętrzyn,
ul. Westerplatte 12/60
tel. 45-30 (biuro)

k 4287-0

CUKROWNIA

w Sokołowie Podlaskim
08-300 Sokołów Podlaski,
ul. Fabryczna 1
telex 84211, 84212

oferuje do sprzedaży

po atrakcyjnej cenie
cukier biały „Kryształ”
w opakowaniach a 50 kg.

Bliższych informacji handlowych udziela dział zbytu,
tel. centrali 20-01 do 05
wewn. 215.

k 4361-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK

PRZYPOMINA, ŻE

15 bm. mija termin opłat za energię elektryczną i gaz. Nieopłacenie w terminie może spowodować wyłączenie energii bez uprzedzenia i naliczenie opłat dodatkowych za zwłokę i ponowne podłączenie.

k 4370-1

usługi

GABINET stomatologiczny — Malmeda 1 Dom Handlowy „Centrum” — poniedziałek, wtorek, czwartek 16-18 krótkie terminy protezowania i leczenia w znieczuleniu.

g 4383-0

WIDEOKAMERA — 512-870.

g 4392-00

WIDEOKAMERA wszystko. 410-350 Jach.

g 4441-0

AUTOALARMY — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

g 4344-0

TANIE systemy alarmowe montuje. Pomichowski. Giżycko tel. 36-39.

p 516-0

ZALUZJE przeciwsłoneczne instaluje. Łomża, tel. 21-00.

lg 3777-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe pocztą, inż. Szalkowski, 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25.

g 2444-00

lokale

MAŁŻENSTWO poszukuje kawalerki. Tel. 754-769.

g 4517-0

LOKAL na cichą produkcję — odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń „4505”.

g 4505-1

M-3 własnościowe — sprzedam. Giżycko, tel. 20-14 (do 15).

p 556-1

SUWAŁKI 39 m — sprzedam. Białystok, 753-002.

g 4516-1

różne

WOLNE miejsca w autokarze do Holandii. Tel. 418-816.

g 4520-1

DACHÓWKĘ cementową kolorową wibroprasowaną i gąsior poleca „Fabud” Olszewo Węgrzyskie, tel. 13.

p 550-0

K 4314-1

PAPIER kserograficzny 29.000 (500 arkuszy), maszynowy 27.000. Sienkiewicza 77. 751-389 (9-16). Rachunki.

g 4460-0

125p sprzedam na części lub do remontu, Hajnówka Gajowa 8.

p 559-1

NOWY silnik 50 cm sześć. — sprzedam. Tel. 412-326 (po 20).

g 4521-1

BOAZERIE świerkową, mozaikę gwiazdkę — sprzedam. 435-872 (9-16).

g 4499-00

PUSTAKI wiórobetonowe 4.000 sztuk — sprzedam. 286-87.

g 4514-0

„ANNE” nowa — sprzedam. Zakłowski Milewo-Zabielne 12, 18-204 Kobylin Borzymy.

g 4509-1

NOWA przyczepa kampingowa i bagażowa — sprzedam. Siemiatycki, tel. 55-22-74.

g 4508-1

KIOSK Handlowo-Usługowy — sprzedam. 752-219 (wieczorem).

g 4528-1

SIEDLIKO 17 arów dom drewniany oraz grubościówkę wyrównarkę — tanio sprzedam. Władomoc Wygoda 33 k. Zambrowa.

Lg 3817-00

DOM, zabudowania koło Białego stoku — sprzedam. 412-409.

g 4412-00

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi nowy dom w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „4492”.

g 4492-0

WILLE z wygodami — sprzedam. Kleosin, Świerczewskiego 25, tel. 434-710.

g 4525-1

NOWY dom — sprzedam. Tel. 522-462.

g 4526-1

DZIAŁKĘ budowlaną o powierzchni 1169 m kw. z domkiem murowanym — sprzedam. Wasilków, ul. Sienkiewicza 10.

g 4495-1

BASSETY rodowodowe. 43-46-91.

g 4524-1

SZCZENIĘTA rasy rottweiler — sprzedam. Tel. 287-52.

g 4464-00

DWULETNIEGO ogiera rasy małopolskiej maść kara — sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 17-68.

g 4503-1

AGENCJA Matrymonialna „SAMANTHA”, Wrocław 48, skr. 2449.

k 4077-0

PHU „ELMAR” OFERUJE:

- STAL ZBROJENIOWĄ ϕ 5,5 — ϕ 14
- STYROPIAN w płytach grubości 2—20 cm
- PAPE ASFALTOWĄ 1200/400 na tekturze
- PLYTY LIGNO-CEMENTOWE 900x1500
- RURY czarne i ocynkowane
- CEMENT portlandzki „350” workowany

SPRZEDAŻ prowadzi BIURO HANDLOWE,
15-005 BIAŁYSTOK, ul. SIENKIEWICZA 82
TEL. 41-51-81 wewn. 249 lub 206.

g 4425-00

MIEDZYNARODOWA AGENCJA HANDLOWA Z SIEDZIBĄ W SZWAJCARII NAWIĄŻE KONTAKT z najlepszymi handlowcami, akwizytorami i firmami akwizycyjnymi w celu dystrybucji towarów z importu w ilościach hurtowych w Polsce i krajach Europy Wschodniej. Poszukujemy też ciekawych tematów eksportowo-importowych i możliwości wymiany towarowej. Wynagrodzenie prowizyjne wg zasady rynku zachodnioeuropejskiego.

Zapraszamy również do współpracy firmy transportowe, hurtownie, prywatne sklepy i oczekujemy na oferty wolnych powierzchni magazynowych, produkcyjnych, biurowych i handlowych.

Zgłoszenia:

BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO
ATOS MARKETING & MANAGEMENT

oraz
HENBORK INTERNATIONAL
Warszawa - Hotel Orbis Novotel
ul. 1 Sierpnia 1
Apt. 210, 211, 200
Tel. 46-40-51 w. 210, 211, 200
Tlx 812525; Fax 46-3086.

k 4225-0

HANDLOWCY

firma

SYNTAX
EXPORT IMPORT Spółka z o.o.

OFERUJE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

ROWERKI I WÓZKI DZIECIĘCE

PRODUKCJI ZACHODNIEJ!

ATRAKCYJNE CENY!
ZAPRASZAMY PRZEDSIĘBIORSTWA
I AKWIZYTORÓW DO WSPÓŁPRACY!

02-820 Warszawa
ul. Łączyński 2/52

tel. 43-43-53
43-62-01 w. 55
tlix 814656 fadom pl.

K 4319-0

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Sch”
w Jaświłach

zawiadamia członków Spółdzielni, że Uchwałą Zgromadzenia Przedstawicieli z dnia 23.03.1990 r. podwyższony został udział członkowski do kwoty 100 000 zł.

Wszystkich członków prosimy o uzupełnienie bądź wycofanie udziałów w terminie do dnia 1990.11.30. Nie uzupełniony bądź nie wycofany udział zostanie przeksięgowany na fundusz zasobowy Spółdzielni a członek wykreślony z rejestru.

Wpłaty lub wycofania udziału można dokonać w biurze GS.

g 4532-1

Najtaniej! telewizor kolorowy „Colormat”

w cenie 2 950 000 zł

— 20 cali

— pal-secam

— zdalne sterowanie

kupisz w sklepie P.P.H. „OLBEH”
Sp. z o.o. w Białymstoku, przy ul. W.
Wasilewskiej 3, tel. 511-578.

Prowadzimy również sprzedaż hurtową.

Zapraszamy w godz. 9—17.

k 4339-1

Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem lokali handlowo-usługowych w budynku nr 1 „Pasaż Noniewiczza”. Wielkość lokali do 12 do 320 m kwadr. w tym:

- | | |
|------------------|----------|
| — 12—20 m kwadr. | — 6 szt. |
| — 20—35 m kwadr. | — 3 szt. |
| — 50—80 m kwadr. | — 3 szt. |
| — 135 m kwadr. | — 1 szt. |
| — 320 m kwadr. | — 1 szt. |

Ceną wywoławczą w przetargu będzie cena dzierżawy 1 m kwadr. p.u., którą ustali się na wysokości kosztów eksploatacji i poda przed rozpoczęciem przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 sierpnia br. o godz. 11 w sali Konferencyjnej tut. Spółdzielni ul. 1 Maja 2A (parter).

Wadium w wysokości 2 mln zł należy wpłacić do kasy tut. Spółdzielni najpóźniej przed rozpoczęciem przetargu.

Bliższych informacji udziela Dział Inwestycji, tel. 32-11 wewn. 273.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4377-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci

Kol. mgr. inż. Jerzego
Sitko

zasiadającego działacza naszego
Stowarzyszenia

składa
Zarząd Oddziału PZITS w
Białymstoku
k 4375-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. Janowi
Zukowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają
Dyrekcja, Rada Pracownicza
i pracownicy PGR Giżycko
k 4335-1

Personelowi oddziału Płucnego
Szpitala Zakaznego w Łomży a
w szczególności dr. Ryszardowi
Rutkowskiemu za opiekę w czasie choroby

ś.p. Franciszka
Wesołowskiego

oraz tym, którzy okazali nam
współczucie i pomoc w ciężkich
dniach nasch chwilach oraz towarzyszyli
w Jego ostatniej drodze
serdeczne podziękowania składa
pograżona w głębokim smutku
żona, córka i syn
Lg 3831-1

4 sierpnia 1990 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 33 lat

mgr Irena Malczyk

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

składają:

koleżanki i koledzy z Wydziału Oświaty i MZEA
Szkół w Giżycku
k 4376-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Bogdanowi Druba

z powodu śmierci

OJCA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy
WPEC
k 4366-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Barbarze i Zenonowi
Skopowskim

z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składają:

Zarząd Oddziału Związku
Nauczycielstwa Polskiego w
Elku
k 4364-1

SPORT

Igrzyska Solidarności

Pierwsza sportowa impreza igrzysk Solidarności w Gdańsku zawody pływackie dla dzieci niepełnosprawnych, nie zgromadziła co prawda na trybunach tysięcy widzów, ale ci, którzy przyszli nie żalowali swojej decyzji. Przy pięknej pogodzie rywalizowała na dystansach 25 i 50 metrów młodzież z zakładów specjalnej troski. Zapału, zacięcia i ambicji pozazdrościć mogliby jej uczestnicy niejednej imprezy sportowej. Zawody poprzedziło wciągnięcie na maszt flagi olimpiady specjalnej. Uroczystą oprawę miały ceremonie dekoracji zwycięzców i zakończenie imprezy z defiladą sędziów i uczestników.

Kibice koszykówki, którzy dość licznie stawili się na sali w Oliwie, z podziwem obserwowali popisy inwalidów, którzy porusza-

jąc się na wózkach przemieszczali się po boisku niemal tak szybko jak pełnosprawni zawodnicy. Sporo było ciekawych akcji, dużo celnych strzałów. Mecz Warszawa — Kraków wygrali reprezentanci podwawelskiego grodu, wieloletni mistrzowie Polski inwalidów 26:17.

Ciekawą koszykówkę pokazali juniorzy włoscy, którzy wystąpili pod firmą Itali. Drużyna przygotowująca się do mistrzostw Europy juniorów, i uważana za jednego z faworytów tej imprezy, pokonała zdecydowanie klubowy zespół GKS Wybrzeże 91:70 (41:36). Najwięcej punktów dla Włochów zdobył Flavio Portaluppi — 15 oraz Massimo Rugieri i Franco Ferranti — po 14. W wyrzeczku wyróżniał się zdobywcą 20 punktów, najbardziej doświadczony koszykarz zespołu — Bogusław Bańka.

Finałem pierwszego dnia koszykarskich pokazów był mecz reprezentacji Polski z amerykańską drużyną Athletes in Action. Zespół z USA, oparty na graczach drużyn akademickich przegrał niedawno w Cetrinowie z kadrą Polski, ale w sobotę w Oliwie nie zmarnował okazji do rewanżu. Amerykanie wygrali 90:79 (39:40).

Niemcy razem

Szefowie lekkoatletycznych związków — NRD, honorowy prezydent prof. dr Wiczek oraz RFN — wiceprezydent prof. dr Steinbach poinformowali prezydenta IAAF, dr Primo Nebiolo, że od 1 stycznia 1991 roku w zawodach lekkoatletycznych występować będzie jedna reprezentacja Niemiec. Tak więc mistrzostwa świata juniorów w Płowdiw były przedostatnią imprezą, na której rywalizowali jeszcze między sobą zawodnicy NRD i RFN. Ostatnią będą na przełomie sierpnia i września mistrzostwa Europy w Splicie.

TOTO-LOTEK

I losowanie:

6-19-20-27-31-34

II losowanie:

3-17-30-33-38-47

Bez Włochów i Hiszpanów

Ostatni dzień eliminacji mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn, które odbywają się w Argentynie, obfitował w emocje. W grupie „B” trzy drużyny: Brazylia, Australia i Włochy miały szanse awansu. Ostatecznie nie powiodło się Włochom, którzy z najgorszą różnicą zdobytych i straconych punktów odpadli z rywalizacji o medale.

W innej grupie Amerykanie „wykonali wyrok” na Hiszpanach. Bezpośredni pojedynek przesądził sprawę na korzyść jednej z tych drużyn. Zwyciężyli obrońcy tytułu mistrzów świata — Amerykanie 95:85. W grupie „A” Portoryko niespodziewanie pokonało Jugosławię 82:75. Sensacji trudno jednak upatrywać. Być może koszykarze „Plavich” już myśleli o tym, aby w grupie półfinałowej rozminąć się z Amerykanami.

W fazie ćwierćfinałów zagrają: w grupie I — Portoryko, Australia, USA i Argentyna; w grupie II — Jugosławia, Brazylia, Grecja i ZSRR. Pierwsze mecze już dzisiaj, 13 bm. Grecja zmierzy

się z ZSRR, Jugosławia z Brazylią, Portoryko z Australią i Argentyna z USA.

(opr. dk)

TELEGRAMY

Od zwycięstwa rozpoczął młodzież polscy siatkarze start w mistrzostwach Europy juniorów. W pierwszym meczu Polska pokonała w Miedem Holandię 3:0 (16:14, 15:10, 15:9). W pozostałych meczach grupy drugiej grającej w Miedem padły rozstrzygnięcia: RFN — Finlandia 3:1 (15:9, 15:7, 7:15, 15:12), Włochy Jugosławia 3:0 (15:8, 16:14, 15:3).

Romuald Krupanek zajął drugie miejsce w międzynarodowym „półmaratonie” w Hainfeld. Krupanek uzyskał czas — 1:07.48 i wyprzedził Pavla Baberada (CSRF) — 1:08.31. Triumfował Helmut Schmuck (Austria) — 1:07.30.

16 tysięcy zawodniczek i zawodników brało udział w moskiewskim maratonie. Pierwsze miejsce zajął Sulejman Nyambui (Tanzania) — uzyskując czas 2:13.56. Drugi był Osmiro Silva (Brazylia) — 2:14.54, wyprzedzając Takeshi So (Japonia) — 2:15.20 i Siergieja Sokolowa (ZSRR) — 2:16.48.

Po raz pierwszy w historii moskiewskiego maratonu zawodnicy sklasyfikowani na czołowych dwudziestu lokatach otrzymali premie pieniężne. Zwycięzca wyjedzie z Moskwy z 25 tysiącami dolarów.

Kierownictwo radzieckiego hokeja na lodzie, postanowiło dla dobra swej dyscypliny sportu, nie zrywać zaplanowanych kontaktów sportowych między drużynami zawodowej ligi NHL a radzieckimi zespołami pierwszoligowymi. Serie towarzyskich spotkań — zarówno w Ameryce Północnej jak i w ZSRR — mógł stoperdować „casus Fiodorow”. Przypomnijmy, że 20-letni reprezentacyjny hokeista radziecki Siergiej Fiodorow 21 lipca odłączył się od swej ekipy i wkrótce podpisał zawodowy kontrakt z Ded Wings Detroit.

Grand Prix w Brukseli

Nieźle wyniki Polaków

Czołowi lekkoatleci świata wędrują po Europie zbierając punkty do klasyfikacji Grand Prix i nie zaniedbując okazji do poprawienia stanu kont bankowych. Organizatorzy oferują coraz bardziej atrakcyjne nagrody by przyciągnąć gwiazdy pierwszej wielkości.

Gwiazdą taką stał się niewątpliwie amerykański sprinter Leroy Burrell, który w Brukseli kolejny raz udowodnił, że pod nieobecność Carla Lewisa jest najszybszym biegaczem świata. Wygrał stumetrowkę w czasie 10.00 zdecydowanie wyprzedzając swego rodaka Calvina Smitha — 10.18 sek. i Nigeryjczyka Chidi Imoha — 10.21.

Na bardzo wysokim poziomie stał bieg na 400 metrów przez płotki, w którym aż czterech zawodników zeszło poniżej 50 sekund, a zwycięzca — Danny Harris (USA) uzyskał czas 47.92 sek. Na płaskim dystansie 400 m triumfował inny Amerykanin Andrew Valmon — 44.35. W skoku w dal kobiet niespodzianką było drugie miejsce Heike Drechsler (NRD) — 6.85, która przegrała z Rumunką Marietą Ilcu — 6.89 m.

Nieźle wypadli w Brukseli Polacy. Tomasz Nagórka zajął piąte miejsce na 110 m ppł przegrywając z koalicją Amerykanów i uzyskując czas 13.52. Zwycięzca — Renaldo Nehemiah miał czas 13.28 sek. Helmut Krieger był drugi w pchnięciu kulą — 20.07 za Norwegiem Larsem Arvidem Nilsenem — 20.30, a złota medalistka Igrzysk Dobrej Woli na 10 km Wanda Panfil wystąpiła na dystansie 3 kilometrów zajmując trzecie miejsce. Zwyciężyła Patti Sue Plumer (USA) — 8.50,23 przed Anette Sergent (Francja) — 8.51,38. Panfil uzyskała rezultat 8.52,07.

Dean i Duchesnay na ślubnym kobiercu

Wicemistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym w konkurencji par tanecznych (tytuł zdobyła z bratem Paulem) Francuzce Isabelle Duchesnay oświadczył się... Christopher Dean. Czyżby finał dziewięcioletniej znajomości miał się odbyć na ślubnym kobiercu? Brytyjskie gazety nie kryły zdumienia kiedy to

w ubiegłym miesiącu partnerka Deana — Jayne Torwill, podała do publicznej wiadomości, że zaręczyła się z obywatelem USA. Isabelle zamierza kontynuować dalszą karierę na lodzie z bratem. Jej ślub z Christopherem Deaneem ma odbyć się w 1992 roku.

radio itv

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 9.00—11.57 Lato z radiem; 9.30 Informator turystyczny; 10.00 Radio kierowców oraz informator celny i graniczny; 10.30 „Luk Trumfálny” — odc. pow.; 11.00 Informator ekologiczny; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 W Ameryce o Polsce (przebieg prasy amerykańskiej); 12.36 Muzyka folkloru malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; Willy Boskovsky interpretuje Mozarta; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.10 Pop Tops przeboje z Berlina; 17.40 Wektory; 18.05 Jazz i piosenka — koncert dnia; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.45 „Klucz niebieski, albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Pacy de Lucia na Festiwalu Bratysławski Lira '88; 22.00 Informacja dla kierowców; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Księgi Pieśni

Franciszka Liszta (XII); 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Śluby ognia” — odc. pow.; 9.05 Muzykowanie; 9.30 Bez względu na pogodę; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Wojna Trappa” — odc. pow.; 11.30 W kręgu muzyki kameralnej; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Śluby ognia” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Polityka dla wszystkich; 15.12 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote nagrania Programu III; 19.50 „Wojna Trappa” — odc. pow.; 20.00 Bliższy odcień bluesa; 20.30 Stołica inaczej; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Książka tygodnia: Robert Walser „Przechadzka”; 21.45 Festiwal festiwali muzycznych: Organowe lato w Gdańsku; 22.15 Powieść w wydaniu dźwiękowym: Henryk Sienkiewicz „Ogniem i mieczem”; 22.45 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi „Attila”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Piosenka to

mały teatr; 23.50 „Lolita”; 24.00 Między dniami a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Piłarski; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. St. Fulnar; 16.20 Popołudnie Młodych — prowadzi L. Piłarski i R. Turowski; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. St. Fulnar; 18.15 Non stop „Muzycznego Telefonu”; 18.30 Listy, sprawy, interwencje — aud. Z. Brzozowskiego; 18.45 Pod znakiem Pogoni — powtórzenie aud. z godz. 8.30; 19.00 Non stop „Muzycznego Telefonu”.

TELEWIZJA PROGRAM I

17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Rzeczpospolita samorządna”
18.00 „10 minut”
18.15 „Dynastia” (31) — serial prod. USA
19.00 Kino Teleferii: „Synowie różowej pantery”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Sławomir Mrożek „Kontrakt”
21.35 „Kontrapunkt” — przegląd wydarzeń krajowych

22.05 Wiadomości wieczorne

22.20 Igrzyska Solidarności: Siatkówka — Polska — Kanada
23.45 „Dynastia” — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

15.00 Powitanie
15.30 „Capital city” (7) — serial prod. ang.
16.25 „Widziane z Gdańska” — reportaż
16.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — „Oni się śmiali”
17.00 Kino rodzinne: „Mały tancerz” — film fab. prod. USA (powtórzenie)
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 „Bagdad Cafe” (6) — serial prod. USA
19.30 „Życie muzyczne”: 45 lat Filharmonii Śląskiej
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 Studio tajemnic
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Capital city” — serial prod. ang. (powtórzenie)
22.40 Studio im. Andrzeja Munka
23.40 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 W świecie zwierząt
7.35 Program muzyczny
7.55 Filmy dokumentalne
8.40 Panorama filmowa
10.10 Film animowany
14.00 Wiadomości
14.15 Film animowany
14.30 „Kiedy tańczył Eskimesi”
14.55 Godzina dla dzieci
15.55 Koncert
16.15 My i gospodarka
17.30 „Więść Stiepanczykowa i jej mieszkańcy” — film fab. cz. I
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 Reportaż z festiwalu radzieckiej twórczości ludowej w Indiach
21.15 Piosenki J. Antonowa
21.55 Wiadomości
22.35 „Przygody księcia Florizela” — film tv, cz. I
23.40 „Hrabia Luksemburg” — spektakl

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL PLUS

13.00 Bogaty i piękny — serial
13.25 Klan z Kalifornii — serial
14.10 Historia Springfieldów — serial
14.55 Full House — serial
15.45 Aktualności
16.00 Tammy — serial
16.30 Podróżnicy w czasie — serial
17.10 Zgadnij cenę — teleturniej
18.00 Delvecchio — serial
18.45 Aktualności
19.10 USS Georgetown — serial
20.00 Airwolf — serial
20.50 Aktualności
21.00 Twilight for the gods — film fab.
23.00 Aktualności
23.05 Magazyn dla mężczyzn
23.30 Playboy

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „Przygody Rabbiego Jakuba” (franc., I. 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton” — „Czarodziej z Harlemu” (polsk., b.o.), godz. 13, „Weekend u Berniego” (USA, I. 15), godz. 15, 17 i 19, „Krwawy sport” (USA, I. 18), godz. 21.

„Syrena” — „Nowy York 2019” (USA, I. 15), godz. 11, „Amerykański wojownik” (USA, I. 15), godz. 13, „Indiana Jones — Ostatnia krucjata” (USA, I. 15), godz. 15, „Akademia Policjanta II” (USA, I. 15), godz. 17, „Egzorcysta” (USA, I. 18), godz. 19, „Rasputin” (USA, I. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Zdrada i zemsta” (chińsk., I. 15).

Dąbrowa Białostocka — „Fortuna kołem się toczy” (USA, I. 15), „Czarna wdowa” (USA, I. 15).

Sokółka — „Fatalne zauroczenie” (USA, I. 18).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Kadr” — Akademia Policjanta” (USA, I. 15).

Łomża „Millenium” — „Człowiek z blizną” (USA, I. 18).

Zambrów — „Wall Street” (USA, I. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Gonza wojownik” (jap., I. 18).

Biała Piska — „Człowiek w ogniu” (USA-włosk-franc., I. 18).

Elk „Polonia” — „Krwawy sport” (USA, I. 15).

Elk „Zorza” — „Uciekający pociąg” (USA, I. 18).

Giżycko — „Burzliwy poniedziałek” (ang., I. 18).

Olecko — „Życie i umrzeć w Los Angeles” (USA, I. 18).

Pisz — „Dzieci gorszego Boga” (USA, I. 15).

Ryn — „Remo” (USA, I. 15), „Krótkie śpięcie” (USA, I. 12).

Węgorzewo — „Karate Kid” (USA, I. 12).

W razie wypadku

Policja — tel 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel 999
Pogotowie Gazowe — tel 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe. ul. Krasieńskiego 1 tel. biura wewn 995 tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz 19-7 w niedziele i święta czynne całonocnie

— ul. Fornalskiej 11 tel. 240-41 — pediatryczne gabinety zabiegowe dla dzieci, rentgen chirurgii torusowych zgaszanych zabiegów w domu chorego

— ul. Świętojańska 21 tel. 202-07 — internistyczne gabinety zabiegowe dla dorosłych ginekologiczne stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej. ul. Wolodywskiego 3a

„Hospicjum” Punktu Konsultacji Towarzystwa Przyjaciół Chorych. ul. Akademicka 3 tel. 220-21 wewn 293. poniedziałek i czwartki w godz 15-17

APTEKA

(ostre dyżury)
— ul. Lipowa 45, tel. tel. 233-65. Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego. ul. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżury rehabilitacji oraz oddziały: chirurgii, reanimacji, laryngologii, wewnętrznej.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego. ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżury oddziałów: gruźlicy dziecięcej, szczeniowej nerk, zakaźny dorosłych

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ ul. Sw. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny. ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 13 VIII 1990

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K. ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 234-31 do 50. ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego. ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całonocnie

Woj. Szpital Zespolony. ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostre dyżury) ul. Giełczyńska 1 tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony. ul. Gwardii Ługowej 60 tel. 62-546

Apteka (ostre dyżury) ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6

CO, GDZIE, KIEDY?



Przebudzenie mistrza Polski

W środę, 15 bm. piłkarska reprezentacja Polski zmierzy się w Paryżu z Francją. Z ciekawością oglądaliśmy więc sobotnio-niedzielną, III kolejną spotkań w ekstraklasie, chociaż w kadrze trenera Andrzeja Strzela jest tylko ośmiu piłkarzy występujących na krajowych boiskach.

W sześciu sobotnich pojedynkach padło aż 17 goli. Wysockie zwycięstwo odniósł Lech Poznań. Mistrzowie kraju chyba wreszcie „obudzili” się. Trzeba jednak dodać, że ich rywal — lubelski Motor jest w słabiej formie. W Katowicach mecz GKS z Zagłębiem Lubin. Spotkanie naszych czołowych drużyn przyniosło remis, który zachował gościom pozycję lidera rozgrywek.

A oto krótkie meldunki z I-ligowych stadionów:

LKS ŁÓDŹ — RUCH CHORZÓW 2:1 (0:1)

Bramki: dla ŁKS — Podolski (70 min.), dla Ruchu — Jaworski (36 min.). Widzów 2227.

Przez cały mecz łodzianie zdecydowanie przeważali, ale nie potrafili pokonać defensywy Ruchu. Goście grali w obronie i czekali tylko na kontrataki. Po jednym z nich zdobyli prowadzenie. Ofensywa przyniosła jednak sukces zespołowi ŁKS, a ostateczny meczu był gol Cebuli. Strzelili celnie z narożnika pola karnego.

GKS KATOWICE — ZAGŁĘBIE LUBIN 1:1 (1:0)

Bramki: dla GKS — M. Świerczewski (24 min.); dla Zagłębia — Kujawa (53 min.), z rzutu karnego. Widzów 3301.

Gdyby w 16 min. po strzale Prabuckiego piłka wpadła do bramki, a nie uderzyła w poprzeczkę, zespół GKS prawdopodobnie odniósłby zwycięstwo. A tak tylko zremisował i to po meczu, który nie był wielkim widowiskiem.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — HUTNIK KRAKÓW 0:2 (0:0)

Bramki: Serna (47 min.) i Wesołowski (68 min.). Widzów ok. 5 tys.

W tym przeciętnym spotkaniu goście byli zdecydowanie lepszą drużyną. Wygrał więc zasłużenie. Brawa należały się Sernakowi, który wszedł do gry po przerwie i w pierwszej swej akcji strzelił gola.

ZAWISZA BYDGOSZCZ — STAŁ MIELEC 2:0 (1:0)

Bramki: Arndt (13 min.) i Modracki (87 min.). Widzów 5457.

W Zawiszy wystąpił już Straszewski, który zniknął na kilka dni po testach w drużynie holenderskiej. Nie pokazał jednak nic szczególnego. Bydgoszczanie wykozystali atut własnego stadionu m.in. dlatego, że do przerwy Stał grała bardzo bojaźliwie.

LECH POZNAŃ — MOTOR LUBLIN 4:0 (2:0)

Bramki: Gębura — 3 (39, 44, 65 min.) i Trzeciak (53 min.). Widzów 5010.

Mecz bez historii. Zdysiatkowany kontuzjami Motor nie był w stanie nawiązać walki z mistrzem kraju. W Lechu doskonała partia rozegrał strzelec 3 goli Michał Gębura. Piłkarz ten przeszedł do mistrza kraju z Siarki Tarnobrzeg.

LEGIA WARSZAWA — ŚLĄSK WROCŁAW 3:1 (1:0)

Bramki: dla Legii — Kosecki — 2 (70 min., z rzutu karnego i 80 min.), Czykier, (18 min.); dla Śląska — Chałasiakiewicz (87 min.). Widzów 3235.

Dopiero po przerwie piłkarze pokazali, że potrafią grać. Przeprowadzili wiele ładnych akcji, często strzelali i zdobyli trzy gole.

Gole białostoczan

Dwa kontrolne spotkania rozegrała nasza piłkarska reprezentacja juniorów do lat 17. Podopieczni trenera Wiktora Stasiuka przygotowują się do eliminacji mistrzostw Europy juniorów.

Polacy zmierzili się w Hawie i Ostródzie z reprezentacją Norwegii. Białoczerwoni wygrali 2:1 (1:1) i 4:2 (0:1). W tym drugim meczu dwa gole strzelili białostoczanin: w 41 min. z rzutu karnego Andrzej Sazanowicz (Gwardia) i w 74 min. Marek Cicho (Jagiellonia). (dk)

Ben Johnson — ulaskawiony!

W czwartkowe południe w Ottawie los uśmiechnął się do dopingowego „grzesznika” kanadyjskiego sprintera Bena Johnsona. W czasie konferencji prasowej w Ottawie kanadyjski minister sportu — Marcel Danis oświadczył, że rząd kanadyjski nie widzi dalszych przeszkód, aby Johnson mógł reprezentować barwy tego państwa na sportowych arenach świata.

Na Johnsonie nadal ciąży kara dwuletniej dyskwalifikacji nałożona na niego przez władze Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Kara kończy się 28 września br. Tak więc Johnson ma otwartą drogę do startu w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Tokio oraz Igrzyskach XXV Olimpiady w Barcelo-

nie w 1992 roku. Johnson wykorzystał ostatnie miesiące na intensywny trening. Domniemywać należy, że nie uciekał się do pomocy niedozwolonych środków dopingowych. W ostatnim czasie Kanadyjczyk wielokrotnie powtarzał, że marzy o rehabilitacji w postaci „złota” zdobytego w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich. (PAP)



Jagiellonia — Miedź Legnica 1:1 (0:1)

Gdyby nie kępa trawy...

Piłkarze Jagiellonii znów grają na własnym stadionie. Wczorajszego ligowego powrotu na Jurowiecką nie wypadł jednak okazale. Białostoczanin szczęśliwie zremisował z Miedzią Legnica 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Grzanka (70 min.); dla gości — Pisz (7 min.). Sędziował Andrzej Kalinowski z Płocka. Widzów ok. 4 tys. Żółta kartka — Manelski.

JAGIELLONIA: Sowiński — Manelski, Romaniuk, Zajączkowski — Bartnowski, J. Szugda, Grzanka, Witkowski (76 min. Drągowski) — Zb. Szugda (76 min. Complak), Głębocki, Giedroń.

MIEDŹ: Placzkiewicz — Ko-

Nasi na podium

Podczas strzeleckich mistrzostw świata w Moskwie reprezentanci Polski zdobyli już dwa medale. Wicemistrzynią globu w strzelaniu z karabinka pneumatycznego została Renata Maurer. Tadeusz Czerwinski wystrzelał zaś brązowy medal z karabinka małokalibrowego w pozycji leżącej.

Natomiast w Płowidw Dariusz Trafas zdobył srebrny medal mistrzostw świata juniorów w lekkooletyce. Polak zajął 2 miejsce w rzucie oszczepem z wynikiem 72,76 m.



W porannych zajęciach uczestniczyły wszystkie wiołkniarki. Trenowała więc i zdrowa KATARZYNA JĘDRZEJEWSKA (pierwsza z lewej), i BIRUTE SZILINSKAITE z opatrunkiem gipsowym na rękę. Fot. Autor

Dookoła jeziora

Informowaliśmy już o rozpoczęciu przez koszykarki białostockiego Wiołkniarza przygotowań do rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Dziewczeta mają za sobą cykl treningów w kraju i za granicą, a kolejnym etapem zdobywania formy jest zgrupowanie w Olecku.

Za zgodą trenera Eugeniusza Hałaburdy uczestniczyłem w jednym dniu tego obozu sportowego. Do przedpołudniowych zajęć przystąpiły wszystkie zawodniczki, w tym kontuzjowane: Krystyna Malinowska, Anna Szpiał, Birute Szilinskaite i Dorota Todorczuk (wykonywały one specjalny zestaw ćwiczeń z piłką lekarską). Fakt ten chyba najlepiej świadczy o poważnym traktowaniu przez białostoczanek swych obowiązków. Po rozgrzewce wiołkniarki rozegrały minimecz piłki nożnej. Obserwujący „grę” mistrz olimpijski z 1972 r., obecnie trener warszawskiej Gwardii — Jerzy Kraska najwyżej ocenił piłkarskie umiejętności Edyty Zuk. Na zakończenie zajęć Eugeniusz Hałaburda zaaplikował swym podopiecznym forsowne ćwiczenia techniki poruszania się w obronie.

Po południu trening w formie biegu dookoła miejscowego jeziora. Do pokonania dystansu ok. 12 km w czasie 1 godziny i 10 minut. Prowadzący grupę trener Marek Kubiak od początku podyktował ostre tempo. Zwolnił dopiero po 4 km, ale tylko po to, aby rozdzielić grupę. Razem z dziewczętami i lekimi urazami i juniorkami wracam do hotelu. Pozostałe ruszyły dalej. Po drodze zniknęła z naszej grupy Aneta Dąbrowska. Później się okazało, że dołączyła do trenera Kubiaka. Na usprawiedliwienie powie: „Tak chciałam pokonać to jeziorko”.

W końcu wszyscy spotkaliśmy się w hotelu. Eugeniusz Hałaburda, jak zawsze wymagający, ale i troskliwy, zaserwował zawodniczkom elektrolity dla uzupełnienia braków spowodowanych długim, wyczerpującym wysiłkiem. A dziewczęta rozpoczęły opowiadania o biegu. Katarzyna Jędrzejewska stwierdziła, że nie zmęczyła się. Anna Jungerman „poskarżyła” się na trenera Marka Kubiaka, że nie pozwolił jej prowadzić grupy i odesłał na koniec rzędu...

Mija kolejny dzień zgrupowania w Olecku. Kolejny dzień ciężkiej pracy treningowej. Żadna z wiołkniarek nie oszczędza się, bo każda chce jak najlepiej wypaść w I-ligowych meczach. Do rozgrywek ekstraklasy coraz bliżej.

JERZY BOLTUC

Brawo Wojciech Białobrocki

Tytuł mistrzowski wylądował spod nieba

Kolejny sukces odnotował na swym koncie członek Aeroklubu Białostockiego — Wojciech Białobrocki. Już w roku ubiegłym dał się poznać uczestnicząc w dwu najbardziej liczących się zawodach spadochronowych w naszym kraju — mistrzostwach Wojska Polskiego i mistrzostwach Polski. Za całokształt osiągnięć uzyskanych w r. 1989 uznany został za najlepszego spadochroniarza.

W br. udowodnił, że tytuł ten nie był dziełem przypadku. Na mistrzostwach Wojska Polskiego w Bydgoszczy zajął w akrobacji pierwsze miejsce a po podliczeniu łącznie punktów uzyskanych w akrobacji i niezmierzone trudnej konkurencji jaką jest celność lądowania, okazało się że zdobył w ogólnej klasyfikacji również pierwszą lokatę.

W sierpniu br. Wojciech Białobrocki stanął na starcie mistrzostw Polski w Nowym Targu. W konkurencji celność lądowania zajął pierwsze miejsce co dało mu tytuł mistrza, natomiast w akrobacji uplasował się w pierwszej dziesiątce. Ogólna ilość punktów przyniosła w końcowym efekcie tytuł I wicemistrza Polski. Do tytułu mistrza zabrakło tylko... jednego punktu.

Wojciech Białobrocki, białostoczanin, trenuje spadochroniarstwo od r. 1979. Po odbyciu służby wojskowej trafił do WKS „Grunwald”. Zdecydował się pozostać w wojsku na dłużej. Ma już za sobą 3 tys. skoków. Nadal pozostaje członkiem Aeroklubu Białostockiego. (h)

SPORT TAKŻE NA STRONIE 7

„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW. Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrall — 232-41.

II LIGA

Jagiellonia — Miedź Legnica 1:1. Widzów Łódź — Siarka Tarnobrzeg 1:0. Odra Wodzisław — Gwardia Warszawa 1:1. Ostrowia Ostrów Wlkp. — Raków Częstowa 0:2. Hutnik Warszawa — Korona Kielce 0:1. Resovia Rzeszów — Stał Rzeszów 0:0. Górnik Wałbrzych — Szombierki Bytom 1:0. Stał Stałowa Wola — Lechia Gdańsk 1:0. Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych 0:1. Pogoń Szczecin — Stilon Gorzów Wlkp. 0:0.

1. Raków	7:1	7:1
2. Stał St. W.	7:1	5:2
3. Siarka	6:2	7:2
4. Stilon	6:2	6:1
5. Miedź	5:3	6:3
6. Jagiellonia	5:3	4:3
7. Korona	5:3	4:4
8. Szombierki	4:4	4:3
9. Stał Rz.	4:4	4:4
10. Resovia	4:4	3:3
11. Zagłębie	4:4	2:2
12. Widzew	4:4	5:7
13. Gwardia	3:5	5:4
14. Polonia	3:5	2:3
15. Ostrowia	3:5	3:6
16. Górnik	3:5	2:5
17. Odra	3:5	2:7
18. Hutnik	2:6	3:5
19. Pogoń	2:6	3:6
20. Lechia	0:8	0:6